1

O dusze, wską struchlałe!
O serca, rozbite w pierg!
Słyszcie w rozpaczy zniemiałe,
~~[illegible]~~
Krzyk za was pada z ich warg.
~~Swych [illegible] warg~~.

Jak kamień, leci w tę pustkę,
Jak kamień, wpada bez ech—
Krwawiąć [illegible] chustkę
Wielekroć [illegible] śmiech.

Niechajże [illegible] się czyni,
Niech mierzy łokieć i ćwierć —
My chodzimy do ~~pustki~~ świątyni
Rozważać życie i śmierć.

2 martwej rozkoli

str. 3

[Wszystkie moje rozpacze...]

×

(5)

z martwej

Wszystkie krzyki me, moje rozpacze,
Dymy stosu spalonego Dnia,
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

71

A dalej martwe jest i głuche.

W tej pustce łuk słów, serca lamenty
Są, jak ~~[illegible]~~ wyjmowane wołania [illegible] —
Strachem siebie [illegible] przejęty
Daremnie od siebie ucieka.

Okrutne Losu polowanie:
Serce-śmiech — a dokoła [illegible] —
Gdzie mogę ~~[illegible]~~ ślad się nie zmyli?

~~Do kogoś wołać~~
Strach ~~[illegible]~~ — rozpacz ~~[illegible]~~ rodzi, w trop —
~~[illegible]~~ czyści schronie [illegible] stopy —
ach, czemuś Boga zabili!

(5)

[Na grobie moich wiar...] ×

(Na grobie moich wiar kwiaty rosną,
Dziwne kwiaty trujące —
Trują się nimi myśli me, jak pierwszy wiosną
Osi (osy)
Obcy miód ssące.)

(8)

Na grobie moich wiar
Kwiaty rosną,
Dziwne kwiaty trujące...
Trują się nimi myśli me,
Jak pierwszy wiosną
Osy miód ssące.

93

(8)

I.

Pustka i spokój...
Białych pniaków rzędy,
Jak las nagrobków żydowskich cmentarzy,
Idą po zboczach... Nic się nie przydarzy,
Coby ożywiło tchło... Śmierć przeszła tędy
I jak lawina zniosła na dół życie.
~~Woda nawet~~
Potok nawet, co onegdaj ~~[illegible]~~ płynął w tym korycie,
Wysechł lub zapadł w ziemię. W szarym żlebie
Martwota siedzi pośród głazów.
Wężów – pościółki [illegible]
I szare drogi ~~[illegible]~~ skalistych ślady.
Dusza tu czuje tylko siebie
I pustkę... i ~~szum~~ trzeci szum, który skądś ~~z dala~~ dowiewa,
Jakby podziemne wodospady –
Niektóryś: czas się we wieczność przelewa...

—

II.

~~Niegdyś – drzewiej – kipiał tu żywotny ruch.~~
~~Dzwon życia wypełniał kotlinę.~~
~~[illegible] wesołe okrzyki –~~
~~Pasterskie, drwalów: juch!~~

~~Pustka i spokój... Przed niedawnym czasem~~

Niegdyś – drzewiej – kwitł tu żywotny ruch.
Dzwon pracy, o którym zaginął słuch,
Wypełniał dźwiękiem kotlinę.
Okrzyki ptactwa, jak słoneczne groty
Przestrzeliły mrocznych drzew gęstwinę.
Z jodeł ~~[illegible]~~ sterczących sączył się miód złoty
Na użytek bartników niedźwiedzi.
Na polankach wśród leśnych przesiedzi
Pasły się stada ~~[illegible]~~ jelenie – rogacze.

I.

A w górze, hen,
Ku niebios błękitnych powoi
Orzeł królewski kołował.
Przeszło, jak sen.
Niedawno jeszcze, bracie,
Stał tu smrekowy las.
Szumiały drzewa —
Dziś pustka — pień i [illegible] czas,
Co się we wieczność przelewa...

III.

~~Na cmentarzysku leśnym, wśród pni~~
~~Parę drzew szkieletów~~
~~Żywcem odartych z kory —~~
~~Ramiona do nieba się modlą...~~
~~Tak moje odarte wiary —~~

Na cmentarz~~yku~~ystku w uboczy
~~Parę skostniałych szkieletów~~
~~Trzy drzewa~~
Stoją trzy jodły suchoczy.
Zczerniałe ich szkielety
Widne na niebie przezroczy.
W górę wzniesione ich konary
Zdają się krzyczeć: niestety!
Że żywe z kory odarte
Żałobną pełnią tu wartę.
Tak moje odarte wiary...
~~[illegible]~~

IV.

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~...

Na tych cmentarzach-uboczach
Pochowane lata me chłopięce.
Jawią się - mam je w oczach -
Radosne ku mnie wyciągają ręce.
Pragną wrócić -
Lecz ja już wrócić nie mogę;
Próżno się smucić -
Czas morem przeciął drogę.
Żal rozważa: czy były,
Czy tylko duszy się śniły?
Jak oto teraz się śnią...
Czyż nie tętniły krwią?
Pomarły, jako dzieci.
W krwi tętna dziś ich nie czuję...
Tyle przeżyłem stuleci - -
Czas groby zrównuje.

z mądrej rozterki

10

~~XV~~ VI

(1)

Na pniach z buczyny ~~odczytuję~~ czytam lata –
~~Zaśniedziałe~~ Starte już próchnem ~~czasu~~ cienia –
~~Odczytuję lata~~
Czy jest gdzieś jeszcze chata
Z tego zmarłego lasu?

Czy w niej ~~zagrzewają~~ cudne echa
Szeptem leśne gwary?
Czy szumi na niej z gontów strzecha,
Jak szumią drzew konary?
Czy ~~ptaszęta~~ w niej jak drzewa?
Czy stroma jej mrok-iono?
Czy jest ~~w niej~~ cisza tej harmonii,
Której zaniesiono?..

(1)

16.12

V VII

.. wokoło miłość i ta ...
co żywe wieczność ...

VI.

Ach, dawno to już było –
Te soczyste ~~pąkowie~~ na wiosnę,
Te ~~zielone~~ haje zieloności ~~[illegible]~~...
. . . . . .
J~~akby się one [illegible] światło~~ –
. . .
~~Te [illegible]~~
To spodziewanie miłości
O której cicho ~~[illegible]~~ czysto
Tęsknotą się modliło...
. . .
Jakby się ono zjawiło –

IV

Ach, dawno to już było –
Te pąkowie na wiosnę soczyste –
Te haje zieloności –
To spodziewanie miłości,
O której cicho czyste
Tęsknota się modliło...
~~Ach dawno to już było.~~
Zmarłego bezpowrotnie
Nie wróci żal głęboki –
Zostało tylko pustka, pustka
Martwej roztoki...
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ – Pozbyli...
Pnie bielejąc żałosne.
~~Wiatr [illegible] moje~~ Zrąbali moje wiosny.
~~Jako te kwiaty z fali~~ Spłynęły na mgły fali.
~~Dwa [illegible], [illegible] dożywali~~
a jam na brzegu ~~[illegible]~~ ostał –
Żal jeno ostał – głaz.
Czas

VI. V

Ach, dawno to już było –
Te wiosen pędy strzeliste,
Do dziwów-lasów bramy –
Skarby-Sezamy,
~~O których~~
Które się na jawie śniło –
Te dna leśne, mroczyste,
~~Te [illegible]~~
Te haje zieloności –
~~T[illegible] echów [illegible]~~
I E ~~[illegible]~~ spodziewania
Miłości,
O której czyste
Tęsknoty się modliło...
Ach, dawno to już było.
%

Z mał[illegible] rostrz[illegible]
-11

%. ~~Wkoło mnie~~ /
Wkoło mnie pustka – i ten czas,
Co się w wieczność przelewa...

%. Pozbyli..
Pnie bielejąc żałosne.
Zrąbali moje wiosny.
Spłynęły na mgły fali:
A jam na brzegu ostatni głaz.
Czasoż się serce spodziewa!
%.

(1) (1) [VI]

×

Śni mi się jako sen
Młodość beztroska —
O włosach złotych jak len
Dziecina boska...

Śnią mi cudne, wielkie oczy
Oczy nadzieje —
Z żalu świat mi się mroczy,
Ciemnieje...

×

VII

Pamiętaj dokoła wody.
Spragnione wargi ochłody.
Bracia, było tu źródło przy drodze.
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ tak lód.
~~[illegible]~~
Kto się przy niem gdzie...
Odchodził go głód.
Ileż to razy...
Lecz cóż to? źródło zniknęło, zniknęło?
~~[illegible]~~
Musiało doznać obrazy...
~~[illegible]~~
Bracia, opowiadał ...
Tę historyę tak zwykłą...
~~[illegible]~~ Ileż to razy — przyszedłem,
Z tego źródła piło...
Jak daleko jesteśmy, bracia, od tej chwili!
Czy ~~[illegible]~~ poznamy się z bliska?
Źródło zniknęło... Czy odezwie się w nas?
~~[illegible]~~
Lud mówi: woda się ...
Cicho!.. Nie szemrze więc, ino ten czas,
Co się we wieczność przelewa...

+ ~~X~~ VIII.

Nie znam tu postaci w tej pustce.
~~Stoi~~ W uboczy ~~przy~~ ~~kapliczce~~ ~~najprzeciwległej~~ ~~starodawnej~~
Niewzruszona postać, skulona,
W spłowiałej od ~~starości~~ chustce,
Dziecko tuląca do łona...
Lata ubiegły, V czyli to [illegible]?
A ona wciąż trwa w tej pozie
W deszczu, w zawiei, na mrozie.
Czyli jest próchnem, czy cieniem?
~~Czy widmem~~
Czy ~~[illegible]~~ skamieniałym?
Czy jest żałobnym cieniem?
Czyli to wszystko jedno? — —
Wiem, że jest wspomnieniem,
Że mi jest ~~[illegible]~~ bliską...

Pod cmentarnym murem
Czyli sumieniem?
Nie wiem...
Od lat... i wiem.

×

Z martwej natury

14

[illegible]

X

~~Gdzieś tam – świat się kłopoce...~~

~~Jestem – tu i tam...~~

~~Tu jest twój mój ból~~

~~a tam jest moja tęsknota..~~

XI

XIII

~~Gdzieś tam – w świecie – jak mrokami pół~~

(3)

Gdzieś tam – w świecie – daleko,

~~Jak~~ Pod mrokami pół

Świat się ludzki kłopoce.

~~Tam chwile pędzą –~~

~~Tu się wleką....~~

~~Jednakże wszystko nudno! –~~

~~Tu jest mój ból,~~

~~A tam jest moja tęsknota.~~

~~Tu się dni życie wlekąc –~~

~~Tam pędzą...~~

~~Nadejdzie ból:~~

~~Och nudno!~~

~~(Nadejdzie moja tęsknota.)~~

~~Nie zdąży i tęsknota.~~

Tu się dni życia wlekąc –

Tam pędzą..

Tu jest mój ból –

(Och jakże nudno!) ~~Jednakże nudno~~ –

A tam jest moja tęsknota.

ibd 20

(3)

~~Cóż będzie mi wtedy... więc?~~

~~Zostanie pustka i ten czas,~~

~~Cóż ...~~ ~~(wiecznych przestrzeni...)~~

~~Z dna serca, gdzie ten cmentarz się ściele,~~

Ze dna martwego serca,
Gdzie ten cmentarz ~~[illegible]~~ się ściele
Widma blade [illegible] odgrzewają
~~Podnoszą się [illegible] człowieka,~~
Trzęsą się dzwony-piszczele.
~~Wstają widma, [illegible]~~
Przeniewierca!
I przeklinają, jak w kościele
Coś chciał od [illegible] człowieka?
Pogrzebałem...
Kwiaty posadziłem na grobie.
Białe
Kwiaty ~~zapomnienia~~ pamięci!
Czemuż przychodzisz w żałobie?
Jakżeś się ucieszył!
Czyż pamięć moja nie zeszła?
Nie odważysz?
. . . .
Było to z końcem września...

√ X.. Tak samo i z [illegible] książęcy..

~~[illegible]~~ XI.

Pamiętasz
~~Pamiętasz~~ ~~[illegible]~~... byliśmy ~~[illegible]~~ razem...
Czy Ci nie staje w pamięci obrazem
Te ciche, martwe roztoki?
Wonczas żyła ~~[illegible]~~ [illegible]!
~~[illegible]~~
Dziś cmentarz...
~~A~~ Zasnuła ~~[illegible]~~ lat pomroka.
Tu w tej kotlinie
Stroiłem Cię w korale
Patrząc w jaśniejsze Twe oczy –
Hań – w uboczy
Z koralowymi malinami –
~~Na tej omszałej skale~~
Hań nad szumiącym ~~[illegible]~~ potokiem
Na tej omszałej skale
Siedzieliśmy długie wieczory,
~~[illegible]~~ przypominaj [illegible],
Aż nas okrył płaszcz mroku.
Albo ~~ten~~ moment [illegible],
W ono upalne południe,
Gdy [illegible] w górskiej [illegible]
I z wysiłku [illegible] [illegible] –
Która [illegible] w pamięć [illegible]...

Hej! ~~[illegible]~~ [illegible].. dobrze...
Jakoś to stało się ~~[illegible]~~ [illegible] –
Byliśmy – i nie ma nas. –
Ostał [illegible] – i tu nas,
Co się [illegible] [illegible]...

str. 19

(2)

XIII

Jak krążą te kowadła —

Cóż się stało?

Serca przycichły —

Przebolało...

Czemu krwią woła ten krzyk?

Skarga do niebu bucha —

Co jest ze mnie tkwi,

jest z ducha.

Siostro —

Nie bądź w sądzeniu ostra —

Jednako serce się krwawi.

Umarłe zbawi.

Przypomni: Między oczyma: Duch się nie zmieni.

Cóż pozostanie z nas?

wsłuchuje się w pustkę — i w ten las,

Co się we wnętrzu przelewa...

(2)

7

XII. ~~III~~. ~~XXV~~.

Tyle tu wszędzie pamiątek...
Zawiodą je czas mechem
Wnet nie ostanie ni szczątek
Snom na pociechę.
Moce upiornych [illegible]
Wszystkie ~~[illegible]~~ za mej jagody —
Potok górski przekroczył wszystkie
Strącił swe wody.
~~Stoi może widny z wyżyny~~
Stoi z zimna przygnięty do [illegible]
Wkrótce go lato otrawi.
Tylko ścieżka (ciemna) mała krwawi
Samotny krzew kaliny...

z [illegible] wersji
str. 18

(2)

(3)

XIV.

Pomnisz, serce, ~~[illegible]~~ zda się: mówiłyś mi wczoraj —
Jakieśmy to w chłopięctwie śnili?..
Jak nam się cudność świata-dalekiej-
~~[illegible]~~ rozlśniła się od tej chwili...
~~[illegible]~~
Z wiarą, gdy wyśniony w ~~[illegible]~~ świata stronę,
Także się ku nam schyli..

I otośmy go przebyli.
Cóż z tego świata mamy? — [illegible] smutek (gorzki) tęsknoty.
Szczęśliwi ~~[illegible]~~ stokroć są wierzący, (towarzysze)
Drogi świata, towarzysze [illegible]
Którzy nas świat [illegible] wiecznie. ~~[illegible]~~
Mimo świat [illegible]
I niedawno było nam słońce
Smutek — wieczny.

~~XX.~~ XV

Hej lecie – lata – sny – roztoko –
Zapadłe w toni –
Po morzu ziem błądzi oko,
Widma minionych goni...
~~[illegible]~~ Żywy powracających łodzi
Weźżi serca tęsknoty...
~~[illegible]~~ Daremno tęsknoty się trudzą –
Umilkliśmy, młodzi...
Wiatr jeno wspomni o nas,
W koronie uschłego drzewa –
I nim wspomni w pustce i w ten czas,
Co się w wieczność przelewa...

—

~~Na tym będzie skończony,~~
~~Gdzie nas czeka domostwo,~~
~~Dusza, co smutku wszystkiego~~
~~Choć się [illegible] w kamień wrosły~~
~~[illegible] [illegible] szyszek ognia.~~
~~Cóż może zabić grób z~~
~~Jedynego [illegible] i ten czas,~~
~~Co się w wieczność przelewa.~~

XVI.

Jeszcze to wszystko

XVII.

Martwota...

Z martwej roztoki

22

XVI.

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

Jak to wszystko gdzieś wpada w bezdenie,
W nieuchronny i otchłanny głusz...
Wicher lata, jako liście, ziemie,
Zerwane ~~[illegible]~~ w zawierusze.

~~Przepadają najdroższe momenty,~~
~~[illegible]~~
~~Kwiaty, marzy, serce dzieci.~~
~~Jako las nad urwiskiem podcięty~~
~~Wszystko ma przepaść leci...~~

~~Wszystko otchłanna bezdeń chłonie.~~
~~Ostaje brzeg okaleczały.~~
~~I na~~

Pomarło w grób, co radośnie żyło
Miłości, marzy, serca dzieci.
Nic już z młodości tęsk ~~[illegible]~~ nie uchyliło
Srogiej zamieci...

Wszystko w przepaść ~~[illegible]~~ otchłanną się sypie,
Rozbija się w popiel, w pył ziarnisty.
Ostaje tylko, jak przygrywa na stypie,
Smutek wieczysty...

Z [illegible] teczki

23

VI

Martwość...

XVII.

~~[illegible]~~

Martwość i głusza...
Napróżno szuka wokół siebie dusza
Potraconego tu w ~~młodości~~ słonecznym śmiechu...
Nic nie ~~po~~dało się z tych strat nawet echu...
Wszystko zamarło..
Nie ~~[illegible]~~ [illegible] pieśni[ów],

Żałość, idąc ubocznymi drogami, odpoczywa.
Próżno skrzypiący [illegible] mech z ~~[illegible]~~ prochem z kości obrywa.
Nic nie odejdzie z tych zbutwiałych [illegible],
~~[illegible]~~
Żyły i zmarły – oto ~~[illegible]~~ jedyne dwa słowa;
Głoś ~~[illegible]~~ każde – całe życie w sobie chowa.

Napróżno szuka [illegible]...
Potracony tu w chwili [illegible] skarbów
Napróżno... ze [illegible] karbów
(Nic młody nie [illegible] karbów
na [illegible], [illegible] w [illegible]

103

~~[illegible]~~
~~Pustka~~

Pustka

10

W martwej roztoce.

1

Pustka... żleb martwy -- po stromej uboczy,
Którą ordzawia od wschodu zorza,
Ściele się wrąb — zwaliskiem ~~[illegible]~~, wstrząsione pniaki
Smutne pogrobki dawnego cmentarza...

Cmentarz i pustka...

W martwej naturze

Pustka... ~~Wysta cicha~~ żleb cichy pod stromej ubocza
Wrzeb się rozdzielił... cmentarz — jak cichy nagrobek!
Brzeg ni pustki...
~~Kostka~~ wysycha ~~wód~~ wody nie ~~[illegible]~~ rzęsy:
~~Martwe~~ obmyją ~~[illegible]~~ przy jeleń rzęsy,
Za te dni przychodzi ~~z~~ się spokój...
Od ~~dobrej~~ martwa spokoju!

Z martwej roztoki.

Pustka. Wszechmartwość. Z dalekich osiedli
Ani echa. Nic ~~czczy~~ nie mąci w roztoce.

Pustka i bezruch. Po ~~martwych~~ złotkich wtoczach
~~Bieleją paciorki.~~
Jak nagrobki, sterczą suche pnie.
Słońce pojrzeć jeno - śmierć w oczach -
Wszystko próchnieje, rdzewieje, schnie...

Niby żydowskie cmentarzysko
Wlecze się poprzez zbocza ten posępny wzrost -
~~[illegible] cmentarza [illegible]~~
Z każdej wyżłobiny ~~dolinki~~, z każdego nagiego brzyzka
Idzie ze duszy strach i ziąb.
~~Patrzy ślepa oskarżenie [illegible].~~

W roztoce cicho. Woda wyschła.

Ludzie dobrzy, kochani, serdeczni!
W swoich cnotach tak niepocieszeni!
O wy dobrze i źle urodzeni;
W duszach prości, nieśmiertelni, wieczni!

—

~~[illegible]~~
O wy wszyscy w klatkach swych bezpieczni!
Entuzjazmujący się wonią pieczeni!
Tak w salonie umiejący być jako i w sieni!
Wszyscy równi, jedynie z mądrością spleceni!

—

Jakże cieszę was, gdy odchodzicie,
Jakżem rad, gdy od was odchodzę —

Już nie wróci...

Już nie wróci, nie wróci
Młodości mojej burza –
Czas się przedemną kurczy,
A za mną się wydłuża...

Rośnie cmentarz mych uczuć –
Maleje tłum spodziewań –
Czemuż nie można snu snuć,
Nie jak od tych zawierzań – ?

Lecz jako chwili ostej;
Którą się śnije właśnie –
Zżenie ~~[illegible]~~ tam nieczystej,
A na cmentarzu baśnie ?

Rosną kopce spopieleń
Najdroższych borów serca –
Jakiż to wydzierca
W proch przemienił ich zieleń ?

Rośnie cmentarz serdeczny
Mych snów, żyjących [illegible] –
Muszę wierzyć, żem wieczny,
Iż tyle pochowałem.

z martwej [illegible]
27

178

Dobroć jest wielką panią,
Co trwoni mężowe mienie –
Gdy ją oszczerstwem ranią,
Ma jedną broń: milczenie.

Któż bowiem może orzec,
Co gańbą, a co zaś chwałą?
Jednemu wystarcza korzec,
Drugiemu sto korcy mało.

Wszelako smutny żywot
Z dobrocią ciemnego męża –
Na służbie swemu dziwoty
Lat resztę domitrzyża.

13

11

1

Już ~~[illegible]~~ ×

2.

5.

Już nie wróci, nie wróci
Młodości mojej burza –
Czas się przede mną kończy,
a za mną się wydłuża...

Rośnie cmentarz krwi mojej
Maleje ~~[illegible]~~ las mych czynów –
Cóż tu śmierci ostoi?
Popiół z traw i z wawrzynów.

Rosną kopce spopieleń
Najdroższych barw i serca –
Jakżeż to wydzierca
W proch ~~[illegible]~~ zagrobić ich zieleń?

Nie strzelałyż w obłoki?
Nie rosłyż wzwyż chwały?
Kres po nich przegnał roki,
I cóż z nich ~~a~~ pozostało?

Z martwej roztoki

27

* (Pocieszenie)

Przejdą chwile rumiane,
Żywiczną siłą tętniące —
Po stokroć we snach wspominane,
Nie wrócą żyć...

~~Duszę, zyskaną trudem,~~
~~Pociągnie ukoj wytchnienia~~
~~Obsiadą smutki trujące,~~
~~Czas w krew namuli mdłe,~~
~~(Jak złotem liść)...~~
~~By złotym wiew...~~
~~Serce, ów pocisk boski,~~
~~Zeszyją (Obsiadą) smutki trujące,~~
~~Żałobne poczną troski~~
~~Skroń cierniem wić...~~

~~Zaduma wicher od grobów,~~
~~Strząśnie posiółkie wspomnienia —~~
~~Padną w pozoz do wyżłobów~~
~~Jak liście z drzew.~~

Serce, zmorzone ~~trudami~~ pustkowiem,
~~Obsiadą~~ Porwała smutki trujące,
Myśl, ~~[illegible]~~ zeszła ołowiem,
Jak w złotym liść.

Zaduma wicher od grobów,
Strząśnie posiółkie wspomnienia —
Zwieje w przepaść do wyżłobów,
By liście z drzew.

~~I nie masz nic wokoło,~~
~~Ni śladu (żadnego) od życia tchnienia —~~
~~Jedynie mnożne o czole~~
~~Śmiertelny wiew...~~

I ~~nie ma~~ nie masz w ~~[illegible]~~ cichej martwocie
Ni śladu od życia tchnienia —
~~[illegible]~~ Jedyny mnożnie w prostocie
Śmiertelny wiew...

Z martwej
28

1

[Przejdą chwile...]

Pocieszenie.

28 Przyjdą chwile rozwiane
~~[illegible]~~
~~[illegible] i [illegible] [illegible]~~
Życzenia ~~[illegible]~~ siłą tęskniące –
Po stokroć wspominane,
Nie wróci żyć..
~~[illegible]~~ Serce, ...
Obudzi smutki tysiące,
Iż ....
. . . .
Zadmie wicher od grobu
Strząśnie wspomnienia i smutki
Ta gorzkość [illegible] obojętność
Zakończenie..

—

[Nad ciszą ziemi...]

29 Nad ciszą ziemi sierp księżyca –
Gwiazdy rozsiane w mroku – }
Powstanie [illegible] [illegible] [illegible] –
(Cały obraz w oku)

—

[Kiedyś się życiu dosta w ciemno...]

z maszyn. (10)

109 Kiedyś się życia dość w ciemno,
Umrzyj-że, duszo, umrzyj niewolę – (10)
Zgaśnij..
Jak ptak wysokopienny
[illegible] wyżej..

—

O gaju święty!
O ciche [illegible] skupienie!
O źródło ~~[illegible]~~ natchnienia!

II

Mija ~~koło mnie~~ mimo w biegu czas –
Gdy ja spoczywam, jak głaz,
O swój koniec bezpieczny –
~~Czas śmiertelny – jam wieczny.~~
Nie czuję w sercu win,
Spokojny o swój czyn –
Czas śmiertelny – jam wieczny...

—

Na grobie moim... ~~[illegible]~~ wiar kwiaty rosną
Dziwne kwiaty trwające;
Trwają (by) na nich pszczoły, jak pomroki wiosną,
Obcy miód ssące."

V

—

W noc bezpieczną. (modlitwa)

Wtedy wszystkie spadają gwiazdy...

— — —

Jeno Tej wiary ~~nie~~ odwieczni nie mogą,
Żem Duszy [illegible] drogi...

~~Nad cichą ziemią sierp księżyca —~~
~~Gwiazdy [illegible] [po]wrocznej zieleni —~~
~~Powietrze wilgną woń przesyca —~~
~~Zapach jesieni.~~

~~Z dala dowiewa dech wortaki —~~
~~[illegible] Granie koników szepleni —~~
~~Pełzną gór leśnych tony — mroki,~~
~~Aż do omgleni...~~

~~I to jest wszystko — mój kraj cichy —~~
~~Ubogi, a taki głęboki —~~
~~Jak gwiazdy, w mrok ten pospadały~~
~~Ogniste roki...~~

~~I to jest [wszystko] (cały) mój kraj mroczny —~~
~~Ubogi, a tak głęboki —~~
~~[Jak gwiazdy...] [illegible] mi w jego zmroczku~~
~~Pomarłe roki...~~

Noc wrześniowa.

×

Nad cichą ziemią sierp księżyca —
Gwiazdy rozsiane w mroku —
Powietrze wilgną woń przesyca —
Tęskniące mroku...

—

Smrekowych gorców tony mroczne
~~Do~~ Pełzną ku niebios zieleni —
Z dołu snują się mgły roztoczne,
Duchy jesieni...

Z księżyca pada ukój biały,
~~Jak kwiat o [illegible] woni~~ —
Kwiatem na ziemię prószy —
Ukojeniem czyni się świat cały,
Krom jednej duszy...

Tej jednej w ciszy tej ~~[illegible]~~ kojącej
Wisi nas dola pewna,
Iż jest ~~[illegible]~~ jako ten promień dzisiejszy
~~[illegible]~~
Poducha zwiewna...

×

Z martwej roztoki
29

Y.

60

~~[illegible]~~. ×

Kiedyś się życiu dała w lenno,
Umiej-że, duszo, znosić niewolę —
Gdy cię jak jodłę niebopienną
Gnie wicher, hardość miej w swem czole.

Miej moc odgięcia i sprostowania
Po każdej ~~[illegible]~~ burzy, ~~co cię~~ któraś znęka —
Zdrową bądź wewnątrz ode rdzenia,
Choć kora w bruzdy ~~się p~~ chore pęka.

Postrach weź z chmur na ludzi-drwali,
Błękitny zachwyt swym wzrostem —
A gdy cię Śmierć siekierą zwali,
Bądź ku wieczności mostem.

109

P. W. 27/VIII 9[illegible].

×

Iż jest w duszy wieczny cień harmonii
Niedosłyszalnym głosem —
Mówi mi ten świerszcz, co oto dzwoni
O spadłej rosie...

×

Smutek? Przejęcie? ból? tęsknota?
(wieczność?) Wieczyste trwanie? —
Któż się o świerszczu zakłopota,
Gdy grać przestanie?

Oto w rozgwarach tego lasu —
Cóż wróży żal gołębi? —
Jak kamień wpadły w głębię czasu
~~Pło~~ Młodzieńcze roki...

A VI 2

wsp 17 ~~14~~

I.

Wstają ciche ~~nagłe~~ mogiły
Z ziemi, X we serce stłoczonej —
Z krwi mojej, z mojej siły
Cmentarzem ogrodzony...

Z ziemi, (która) co przecie zaprawdę
Przez Kogo nasiąkłą jest tej bliźnią,
Żywe, (~~krwawe~~, bolące)
Groby się wyżłobią...

Z martwej roztoki

35

(Nikt się nie dowie, kiedy te
mogiły skończą się.)

Franek Rakoczy

Student. Ich bin studiosus — cudzoz[illegible] — człowiek uprzedzy..., (do Podchorążego) Czy wiesz, co to jest człowiek uprzedzy?.. Widzisz, nie zastanawiałeś się nad tem...

Podchorąży. Człowiek uprzedzy?.. To naprzykład... mam siwe włosy — a nikt ci nie mówi: wy... chodzisz po podartem ubraniu, a nikt ci nie mówi: panie!

Student. Stultus.. Ty nie idzie, jako kto do mnie ale jak ty sam o sobie myśli. —

~~Student.~~ ...

Komornik ~~[illegible]~~. Nieszczęśliwy, komu teraz padnie iść...

(błyskawica — we drzwiach staje widmo [illegible])

Drwal. A słowo stało się ciałem...

Cyrul. Drwal (Franek) : Rakoczy!

(Tu następuje wyjście, [illegible] po nieznajomym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].)

Kurtyna.

—

Student. (wśród skoczków) Chodź, Kleopatro! — mówi Antoniusz — Pożegnamy dość [illegible].

Mogiły. (c.d.)

II.

Wstają moje mogiły
Z ziemi na serce stłoczonej –
Z krwi mojej, z mojej siły
Cmentarz wzniesiony.

Z ziemi, co przez zaprawę,
Przez krew ~~wszystkich~~ swą jest mi bliźnią,
Żywe, bolące, krwawe
Swobody się wyżnią.

Oto we mnie umarło,
Żyło mą krwią serdeczną, –
A dziś jest zapieczętą
mogiłą wieczną...

Święte moje miłości
~~[illegible]~~ serdeczne moje wiary!
. . . .

Z martwej
35

Iż wstają moje
moje

mu wstaj

Wstają
moje

Wsłuchana duszą tej ziemi
I jej smutkiem, i rosą, i pianą -

Stoją smreki za Tobie,
Niby ciche straże moich cmentarzy -

IX

Rosną moje mogiły,
Westchnienie, ciche, wszystkie -
Jakby się piersi ziemi podnosiły
Ku Tobie, Chryste ...

~~Stoją smreki za Tobie~~
~~Wszystkie~~
Cały smutek tej ziemi
Zmroczniały;
[illegible]

x

Stoją smreki za Tobie,
Niby ciche straże moich cmentarzy -

[Mogiłom moim...] * II. u, 16/19

~~Mogiłom moim na cześć~~
~~Chodźcie nowe serca mojego dzieci~~
~~[illegible] wam podążę do bram,~~
~~Pamięć wam dalej poświęci.~~ Wspomnienie.

× ×

Mogiłom moim na wchłonienie
Chodźcie mojego serca drogie dzieci —
~~Żal [illegible]~~
Żal pogrzebny ~~[illegible]~~ zawiedzie was w [illegible],
Pamięć wam (próchnem bożej ~~[illegible]~~ głeb) dalej poświęci.

—

Będzie was z ukochaniem ~~[illegible]~~ wchłaniać piasek grząski
Nigdy nie ujrzy słońce waszych [illegible] kości. —
I ja, zawarłszy nowe, rozumowe związki,
Zapomnę może całkiem, żem was miał z młodości.

—

~~Kiedy was pożegnam:~~
~~Patrzcie na mnie z [illegible] oczyma,~~
~~Które niedawno były mi najdroższe —~~
~~Tem trudniej serce rozłączyć się z wami,~~
~~Tem gorzej [illegible] wyroki i srodze.~~

—

O że was muszę sam w te groby wieść!
Nie patrzcie tak ~~[illegible]~~ ten wzrok wasz [illegible] we mnie dusi —
[illegible], pół życia oddałem, by was wskrzesić, —
Ziemią postanowione we mnie. Tak być musi.

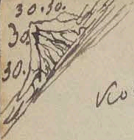
—

Nim was pożegnam... ~~[illegible]~~ [illegible] was proszę o jedno:
Nie płaczcie ~~wy~~ mi, ~~[illegible]~~ tam wszyscy, w mogiłach —
Miejcie litość, ~~gdy głuchy los jej [illegible]~~ przez pamięć nad duszą ~~[illegible]~~ biedną,
Gdy los ~~[illegible]~~ tak srogo dzwoni na jej [illegible].
(Przetrwa ona ~~[illegible]~~ wszystko, ~~[illegible]~~)
~~[illegible], jak [illegible]~~, najgorszej ~~[illegible]~~ ręki
I wszelkie burze nic wobec jej ~~[illegible]~~ bez siły znaczą,
ale jej hart gotów się stopić w ogniu miękki,
Gdy wiecznie przyniesie wieść: mogiły płaczą!

Błonay d. 22/II 903.

z makiety
36

30.30.
30
30.



Kocham Pa

~~Drewiej.~~

I

[Epitafium]

I

I znów jedna mogiła
Przedwcześnie się ~~zawar~~ otwarła –
Ta, która mi ongiś (uśmiech) [radość] nosiła,
Umarła...

Była w (jej) [niej] myśli (smutność) [czułość] proc,
Umysł pewny, jak ostrze –
I była (~~[illegible]~~) [dziwnie] (~~[illegible]~~), święta moc
W tej siostrze.

~~Tyle bezdusznych kości~~
~~Śli się przeciwnym, nie gaśnie –~~
~~Czemuż dech (konieczności zdmuchnął)~~
~~Ją właśnie? –~~

4/

Pewnie – przejdą żyjący –
Żal zwiędnie, jako wiośnie –
A tylko kamień, serce gniotący,
Przyrośnie... 2 marcowej 38

–

2. 7/VIII 08 r.

~~Jakież groźne pytanie!~~
~~Żywym tragiczne thema –~~
~~Oto wszystkiem było jej trwanie –~~
~~I nie ma...~~

–

3/

Jakże trwałą jest śmierć
Jakże nikłem jest trwanie –
~~Ot~~ Jedynie z szczytów, zgonu ~~[illegible]~~ paść –
Wołanie...

[Otwórz się moja mogiło...]

Otwórz się moja mogiło,
Pochłoń mię serce struchlałe — —
~~Radośnie~~ Pełni radosnej życia ono biło,
Jak dzwon, na chwałę...

W pustce, co odludnie głuchem,
Gdzie cisza drży przelękiem.
Ono, ~~[illegible]~~ jedyne było żywym ruchem,
Ogniem i dźwiękiem...

~~Chłonęła pustka głucha~~
~~Jego radosne dźwięki.~~
~~Odbijały się od [illegible] Tatr Tcicucha~~
~~Jego podźwięki.~~

~~Zawarła~~ Zionie je pustka ~~[illegible]~~ sygnałą
~~martwa cisza~~ o skałę — —
~~Zabiła je martwota~~
Rozbiła je o
~~Otwórz się moja mogiło~~
Gdy którym radości życia ono biło
~~Dzwonnym tętnem~~
Jak dzwon, na chwałę...

Słuchał przechodzień wiatru
~~Rada~~ ~~[illegible]~~ Płomienne jego uderzeń —
Odbijały się od ściany Tatr
Echa uderzeń...

Z m. r.
39

(4)

Desiatń

Opalił mróz
~~Gałę~~ konary moje młode –
Zwiał liście ~~wiatr~~ wicher
I rzucił je na wodę –

Ach, pozwól ~~miłości ma [illegible]~~ (Powiedz mi na nie)
na Drogi gdzie tęsknię –
Na wieczne ~~[illegible]~~ trwa
I konarami ptaszę...

IV Sonety

Zdrowie pęknie! niech żyje!
Dawno nie było już tego tańca...
wzruszenia miasta –
itd... ~~wieczne~~

Jak w tej Europie schludnie...
itd

Lud. Sztuka-twór...

67

(4)

Spiżarn

[Gdy się zatrzymam...]

~~45~~
22

Grabarz.

Gdy się zatrzymam nieraz w drodze
I spojrzę poza siebie.
Widzę wyraźnie, jak bies-grabarz
Minione chwile grzebie..
Podobny Gaździe sędziwemu,
Gospodarzowi życia,
Płatnie, Nie dziwiąc się niczemu,
Pracuje jak w ogrodzie.

×

Wszystek ślad z minionych chwil,
(Wszystko moje najdroższe)
Zagrzeba obojętnie -
A pamięci nawet i tych chwil
Ostudzi w sercu tętnie.

×

Darmo!.. ~~Odwracam~~ odejm oczy.
Uf nie - ~~[illegible]~~ ślę jął
I ~~[illegible]~~ przed siebie -
Choć ~~[illegible]~~ wiem że za mną kroczy
Że i to przyjdzie pogrzebie..

Z martwej roztoki
41

I. Wyzwobodzenie. Człowiek schodzi na ludzi.

II. „Święta praca".

[Gdy się zatrzymam...]

~~20~~ 23

I.V

Grobem.

Gdy się zatrzymam nieraz w drodze
I spojrzę poza siebie:
Widzę wyraźnie, jak Czas-grobem
Minione chwile grzebie...

—

Podobny Sędzie szydliwemu,
Gospodarnemu ojcu,
Rzezie—nie dziwi się niczemu;
Pracuje jak w ogrojcu.

—

Wszystek ślad z minionych mil
Zagrzeba obojętnie—
A przecież każda z tych chwil
Istniała w sercu tętnie.

—

Daremno!.. odwracam oczy,
Ufnie ślę je przed siebie—
Choć wiem, że ze mną kroczy,
Że i przyszłe pogrzebie....

z [illegible]

211

(6)

(7)

I.

Sypie się gruz mego szczęścia
W otchłań czarną, gardziel mroku --
Słucham tej strasznej klepsydry,
Jak okrutnego wyroku...

Dusza przemaka do rdzenia,
Zamieć śnieżną chłostą bezlitosną --
A ponoć tam gdzieś lśnią krokusy,
Świat się odradza wiosną...

Słucham [illegible] serca,
Jak grudek rzucanych na trumnę -
I myśli obsiądą mnie:
Jakie to bardzo rozumne..

Ktoś mi, przez cud mój wzrosły w niebo,
Gra ostatnią skonu pieśń -
a ja z uśmiechem martwym słucham,
[illegible]...

Zbyt to wszystko bolesne,
aby się tem [illegible] przeżyć --
Łykam się tylko [illegible] grobu,
Gdy gruz przestanie [illegible].

[A kiedy...]

III

A kiedy – kiedy po pogrzebie.
Zabiją – wiem to naprzód – od strzał,
Z gruzów tych ponury stanie gmach,
By pamięć nas w nim [illegible] [illegible].

Spojrzą ~~[illegible]~~ gdy ~~[illegible]~~ krwią serdeczną
Zwycięzcami ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ bojów... [illegible] –
I ~~[illegible]~~ staną ~~[illegible]~~ krwią zdobyty chram,
W [illegible] odejmą myśli wieczną.
~~[illegible] [illegible] [illegible].~~
~~Myśl [illegible] [illegible] wieczną...~~
(chłopcy)
~~Gdy [illegible] [illegible] [illegible]... [illegible]~~
~~Ach! jakie cudo dzieł! (piał)~~
~~nie [illegible], że to jest grób~~
~~[illegible] [illegible]...~~

(Jako że boskiem jest cierpienie,
Gdy nam ponadto o [illegible] [illegible] –
Jako że z męki [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible].

~~[illegible], [illegible] w [illegible]:~~
~~Ach! jakiż cudo [illegible] grób!~~
~~Ni... [illegible], że to jest grób,~~
~~[illegible] [illegible] [illegible].~~
~~Stanął [illegible]~~
~~W którym [illegible] [illegible] życie.~~

–

[illegible], [illegible] w [illegible]:
Jakiż ~~pomnik~~ boski ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ grób!
Ni zgadniesz, że to jest grób,
W którym [illegible] nasze życie...

z maszyny
50

[Są jacyś ludzie ...]

II.

Są jacyś ludzie koło mnie -
Ktoś, ~~[illegible]~~ czyjś, śledzi moje ścieżkę -
Patrzy ~~[illegible]~~ wciąż bez ~~[illegible]~~ pytania,
~~[illegible]~~ Półstrach - pod [illegible].

Cóż mnie obchodzi świat, ~~[illegible]~~,
Gdy szczęście ~~[illegible]~~ moje się kruszy --
Bacz jedynie, by gruzowie
Nie dał przysypać swej duszy.

Gdy przyjdzie ~~[illegible]~~ [illegible], brat [illegible],
Przy domów łamanych [illegible] -
[illegible], [illegible], jak [illegible],
W [illegible] [illegible] [illegible].

W jej mocy, ~~[illegible]~~ ~~martwy~~ półmartwy to, czyjś,
~~[illegible]~~ Tkwi zawód nowego żywota -
Z jej karty ~~na serce~~ na ~~[illegible]~~) odkuje,
~~[illegible] na (~~[illegible]~~ zimną) [illegible] miasta~~.
(~~[illegible]~~)
[illegible] [illegible] okrutna [illegible] miasta.

—

Niechajże wszystko się wali,
Lawiną na przepaść się sypie -
Bym ~~[illegible]~~ jemu duszę mógł odnaleźć
W strachu tych ruin - na [illegible].

z martwej

49

[„Nie miłosiernem jest serce".]

IV.

Niemiłosiernym jest mrok.
niemiłosiernem jest [illegible],
Lecz ~~[illegible]~~ [żadne katem] / nie ~~[illegible]~~ [illegible]
Niż serce kochające.

Z obojętnością [illegible]
a [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [drwiące]
[illegible] swój [illegible] ~~[illegible]~~ [tęsknoty].

Jako to [illegible] martwe
Żyjące [illegible] tłumu,
[illegible] jest boskich [illegible]
i ... rozumu.

Dopiero / ~~[illegible]~~ [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible],
Gdy [illegible] [illegible] wszystkim-
[illegible] się, [illegible], [illegible] jest,
A [illegible] że [illegible] ~~[illegible]~~ [mijających] [illegible].

—

~~[illegible]~~ [Mijające] [illegible] [illegible]ko,
Przy [illegible] [illegible] [illegible]-
Ostatnią [illegible] zwycięzca
[illegible] zabija [illegible] [illegible].

W ~~[illegible]~~ [myślach], [illegible] wroga dom burzy,
nie ~~[illegible]~~ [widząc] [illegible], co [illegible], +
Podrzuca kolumny [illegible]
~~[illegible]~~
[illegible] [illegible]...

—

I.

Mgły zasnuwają zbocza
(rozwioką) ~~Kurzawką~~ dymną –
Zły wiatr żenie przez pustki – –
Jak sercu zimno!

Jako ten suchej drzewiny,
(~~zdębiałej~~) Ziębnący w korze,
Stoję – instrument (wichrem ~~wiatrem~~) ~~w wiatrze~~ śpiewny –
w pokorze...

~~N~~Niechże wicher szyderca
Ale ze mnie ~~[illegible]~~ [illegible] – –
Śpiewać los swego serca,
Niech mi okrutnie.

Z martwej rozterki
52

M.

27
27

×

Jakąże drogą daleką
me serce zatoczyło!
Za siódmą górą, siódmą rzeką
Po szczęście swoje było.

Przyniosło zdobycz z drogi,
Najdroższą z mogił ziemię —
Sławić i że to błogi,
Lecz nadto ciężkie to brzemię.

×

O przyjaciółko moja!
Dziwną jest widomość serca:
Gdy komuś się oddaje w pełni —
Kosoś uśmierca.

Z martwej
55-6

(17)

172

x

Napróżno męczy się ten kupiec.
Rzekł ~~[illegible]~~ ten, co także był:
Umarłem jako wszelki głupiec,
Gdym jako wszędzie żył.

(17)

x

~~111~~
128

V

O przyjacielstwo ~~mojej~~ moje!
Wiem mi jedyne dobro
Żebyś pomyśl zła (cierpienia)
I wszystko obrócić wszystko – w dobro.

VI

O przyjacielstwo moje!
Nie dziel serca ~~p~~ nikomu...
Bo gdy spotkasz lepszego...
Co ci dostanie zło....

—

war. . . . . . .

O ~~przyjaciółk~~

II. **Mogiły.**

Snów mogiła...

... ~~pamięć~~ szczątki

Ścięte pamiątki..

—

Dusza siedzi na tych mogiłach
i płacze
~~cichych~~ krwawe wspomnienia.

—

X.

Sąd boży.

Przez serce przeszedł ostry nóż...
Gdybyś choć kolec zdradnych róż!
Bólem na wskroś przeszyty,
~~By~~ Choć róże krwawe będę wspominał...
Ale ten ostry nóż przenikał,
Do serca z namysłem po rękojeść wbity!..

Nikt nigdy się nie dowie,
Kto przeszył, czyja ręka...
Serce w skonie imienia twego nie wypowie.
Chyba wyjawi męka,
Chyba odkryje sąd boży:
Gdy ~~p~~ nieo~~[illegible]~~ bacznej wyroczni [illegible],
Wędrować w żałobnym tłumie,
A rana się w mem sercu otworzy...

Oto w mej ~~mogile~~ myśli to noc tów ~~ten~~ sąd się odbywa...
W ~~[illegible]~~ z czarnych wspomnień tłumy
Staje mar ~~[illegible]~~ bladych orszak tłumny
~~Ten~~ A krew z tej zastygłej [illegible] nie zrywa.
~~Ta~~ Ten / Kiedy Ty odwołam mym myślom się jawisz,
~~[illegible]~~ ~~Serce~~ serce poczyna krwawić!..

—

Por. v. 19/III 06.

Z martwej
57

~~26~~ 30

[Dłonie smutku]

Ze mgły wysunie smutku dłonie
Kładą się na rany serca
I grają w mrokach ~~ich~~ krwi symfonię,
Która, ~~kojąc uśmierca~~ ~~ukojenia swego uśmiercza~~.
(nożami wrażą się wwiercą)
Tony najkrwawsze zbędne męki,
Snute jak jedwab po cichutku —
O palce-noże srogiej ręki!
O dłonie smutku!..

—

z martwej 59

(14)

[Za sercem Twojem...]

Pójdę, ~~[illegible]~~ za niepokojem
Przez urwiska i debrze,
Jak człowiek, który żebrze –
Za sercem Twojem.

Nie wiem, czy zbawię Duszę –
Lecz ~~[illegible]~~ oto jestem w nędzy,
I ~~za~~ wiem: później, czy prędzej
Umrzeć muszę.

—

Z martwej

61

Smutna jest miłość.

Smutna jest miłość prawdziwa
Smutna jest do dna –
Przeto, iż z niej tęsknota się wrywa ~~[illegible]~~:
Śmierć niezawodna.

×

Pragnę zatrzymać każdą chwilę
Żywej rozkoszy –
A oto z rąk ci jak motyle,
Które deszcz płoszy.

×

Gdzieś tam ~~wspomnień~~, snem pokryte
Pamięci strzechą –
Przypominam ich barwy rozmaite:
Otóż pociecha.

×

Trwoga o stratę wydrwy skarbu...

I smutek w myśli swej znikomość
Żywego trwania
I tak oto rodzi się świadomość
Przemijania...
Znalazłeś, szczęsny, w swej podróży
Skarb przebogaty –
A oto już się w myśli srożą
Kojarzy utraty..
Wszystko zawodne zdrada –
Śmierć kryje – życie doradza.
Jedynie smutek nie kłamie.
I to jest cała pociecha
W tym (całym) kłamie.

Dusza ku ~~[illegible]~~ źródłu ~~[illegible]~~ szczęścia leci,
Rozkoszy głodna –
A oto ~~[illegible]~~ z dna jej zęby szczerzy
Śmierć niezawodna...

Z martwej osady:

a.

... tu był olbrzymi las,
szumiały drzewa.
Dziś pustka — ja — i ten czas
Co się w wieczność przelewa...

b. ...

.. z przyjacielem
Z tego źródła smy pili —
... Jak dalekoś jest, bracie, od tej chwili:
czy poznamy się z lic i ... znać nie miało życia —
Źródło wyschło... ~~...~~ jeno mówi: wodą się (śniewa)
Nie słychać nic
Jeno czas, ~~...~~, co się we wieczność przelewa...

c.

... pamiętam... byliśmy tu razem...
Czy ci nie staje w pamięci obrazem
Ta cicha, martwa osada...?
Wówczas życia... naszej radości...
~~Za~~ Pewnie nawet mój głos ci w uszy się wpije —
... Byliśmy — i nie ma nas..
Ostała pustka (Dziś pustka) tu — i ten czas,
Co się we wieczność przelewa...

d. ...

Nie sam tu jestem... Kobieta z dzieckiem przy piecu.
..
~~Jęczący~~...
Koralina...
..
~~Potok wyschnięty~~..
of ~~Jedna ... pola~~ drzewa nieliczne..
Ciszy pastwiska...
...
wstręt od ludzi, od miast — Co mi dał świat?.. powrót... Ta sama
pustka i czas, co się we wieczność przelewa...

sh. 16

f

~~28~~ 32

Smutna jest miłość...

Smutna jest miłość prawdziwa,
Smutna jest do dna —
Przeto, iż zawsze to w myśl się wrywa
Śmierć niezawodna.

Pragniemy zatrzymać każdą chwilę
Żywej rozkoszy —
a oto są ci, jak motyle,
Które dzieci płoszą.

Gdzieś tam w głębinie, snem pokryte,
Pamiątki strzechy —
Przypominam ich barwy rozmaite:
Otóż pociechy.

(Dusza ku źródłu swemu leci,
Rozkoszy głodna —
a oto z dna jej zły [illegible]
Śmierć niezawodna.

z martwej
62

~~24~~ 33

×

Zaśpiewaj, ptaku ~~mój żałosny~~ mojego serca
Biały, we skrzydeł złocie,
O tem, co żywi i uśmierca
O swej tęsknocie...

Zaśpiewaj ptaku mój żałosny
O tem, co nikt nie wie,
~~I ... pieśni ...~~ Kto nie wysłuchał pieśni wiosny
Co się wynurza, jak pieśń
W jesiennem drzewie...

Z martwej

65

Więc jedziesz w świat?.. Szczęśliwej drogi!
A nie zapomnij powiać chustką

(4)

Łąki i kwiaty moje.

Popiołem powiał czas na łąki moje.
Już nie ~~błyszczą się~~ grają w słońcu tak radośnie
Już nie ~~nie za~~kwitają tak o wiośnie –
Łąki moje...

Przymrozem spalił czas kwiaty moje.
Przymrozem spalił młode pąki,
Popiołem ~~z kwiatów~~ z kwiatów wiatr powiał na łąki – –
Łąki i kwiaty moje...

—

z martwej roztoki
68

(16)

Kaprysy.

I.

Najcudowniejsze z moich marzeń,
Ni najść, ni ujść mi się daje —
Odbite w ~~szybie~~ (~~[illegible]~~) (~~[illegible]~~) pragnionych zdarzeń,
W bajkowe (~~[illegible]~~ uniesionych) kraje — —

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ Próżno wyciągam tęskne dłonie
Po to ~~[illegible]~~ dalekie, moje, mgliste —
~~[illegible]~~ z Bożej (z pustemi zieleni) ~~[illegible]~~ tonie,
Jak to, co nieczyste.

II

Wzruszeń
pokutnych

Tyś notatka.

36 71

Z Pustki.

Środa. wieczór godz. 11 ½
3/10 906

Pustka płacze -
Tu łażą się po niej dziwne łkania...
Księżyc się w strzępy chmur osłania,
Niby w łachmany żebracze.
Nawet z zamroczonej oddali,
Jakoby przypływ wód z czerwonej fali,
Przypadł wiatr - poświstem uderza o drzewa,
Jak sto związanych biczy,
Mknie, przewala się po polach - rycząc - -
Przepadł, jak tabun koni pędzących przez pole.
Jeno szum się przelewa -
Wreszcie cichnie... I słychać znów łkania.
Księżyc twarz bladą z łachmanów odsłania,
Tensam, co wczoraj, jeno oblicze ma łzawsze.
Pustka płacze - ludzie śpią -
Jak zawsze...

W.

Z nastrojów
73

M. Z.

Pustka pieśni –
Tułają się ~~po~~ po mojej duszy łkania...
Księżyc ~~[illegible]~~ się w strzępy chmur jesiennych,
Niby w łachmany żebracze –
Naraz z zamglonej oddali,
Jakoby przypływu wód – nawrotnej fali
Przypadł wiatr – poświstem [illegible] drzew uderza,
~~[illegible]~~ Jak sto [illegible] [illegible],
~~Ryczy, [illegible] się z [illegible]~~
~~[illegible]~~ Skomle, przewala się, po polu wyje –
Przepadł, jak tabun koni przegnany przez pole.
Jeno szum się przelewa...
Wreszcie ucichnie... I ścichły ~~[illegible]~~ moje łkania
~~Są~~ Księżyc toczy blady z łachmanów ~~[illegible]~~
Jesienią, co wraca, jasno oblewa Ta ziemię
Pustka pieśni – ~~[illegible]~~ [illegible] ojczyzny... ~~[illegible]~~
Jak morze... ~~[illegible]~~.

(h) Szal
Szum
Szalo
Szaler

Sonet.

Przeszedłem ciemne puszcze niepokoju,
Potworne lasy trwogi, ~~[illegible]~~ czarne grotowe –
Nadziemne burze kuszeń i męczarnie
I ~~[illegible]~~ wielkiej groźby o zwycięzkim boju.

*

Kiedyś w umarciu upadnę
wstanie mi wizja wielki, groźna
I . . .

*

Nareszcie!.. ~~[illegible]~~ otworzą się dolinie. –
Czyżby to było owo . . .
Czyżby . . .

—

O zwodo!...... Ku ciemnemu grzesi –
Czyż nie było dzisiaj w walce,
Wróć się duszo! Jesteś wrócisz

Wspani
prosty
cz wspani
w wspani
wspani wspa
w wspa

3 VIII

O dusze, dusze struchlałe!
O serca, rozbite w pierzy!
Gdyście rozpaczą zaniemiałe,
~~[illegible] wiary~~...
Milczący krzykiem (wszyscy) swych udział wiary...

—

Jak dziecko zabłąkane w lesie
Drży mi serce trwogi wiesie
— okrutny las —
Ponad urwiska zdradne ~~chodzę~~
~~[illegible]~~

—

—

W przestrzeni martwej,
Gdzie ~~światło~~ promienie słońca nie dochodzą
Na drogach wieczności (nieskończoności)
Gdzie ~~[illegible]~~
i nucą wiersze smugi na świata, które u stóp
ich wobec śmierci leżą...

—

Wszystkie księgi me, wszystkie rozpacze,
Dymy ofiarne spalonego ducha,
Noc ciemna w otchłani swojej chowie
I martwa jest i dalej głucha.—

Z modlitwy
3
i 6
—
71

5



Kłamcie, nie ujrzycie się wśród ~~[illegible]~~ potrzasków,

O głębi mocy nieprzytomna! ... i

Srogość niemego Mroku!

— . . . .

. . . .

Przedziwne porozumienie:
Mówiliśmy sobie słowa mądre
Tak ~~[illegible]~~ tkliwe, tak ~~[illegible]~~ szczere,
Iż trudno było w nich tętna dostrzec —
~~a każdy~~
„Verrückt doch" — szeptały zatkliwione serca —
a każde ~~[illegible]~~ z nas myśli, jak drugiemu
Jest doskonale obojętnym.

—

(a przecież jesteśmy sobie
tak doskonale obojętni)

Pochwała życia

[Droga]

W drodze...

Smutna ta droga moja
Przez pustkę wśród zamieci —
Jeno to jedno światełko
Na nieboskłonie mi świeci...

—

Jakże długo już idę —
Jakiż kres daleki ?!
Gdzie się duszy [illegible];
~~Że [illegible]~~
Że [illegible] już tak na wieki —

Spotkane w drodze [illegible]
Straci się w drodze [illegible] —
A tylko [illegible] wszystkie [illegible],
[illegible] duszy i [illegible]...

[illegible] na drogę [illegible]
Straci się w tym [illegible]
A tylko smutek jeden

—

Zaczynam wątpić sercem,
Czem [illegible] kiedy słońce —
Tak się pogrąży dusza ~~[illegible]~~
W te mroki niekończące ——

—

~~[illegible]~~ je drogę [illegible]
W [illegible] płomieni —
Że ~~[illegible]~~ będą, jako [illegible], [illegible]
Po słonecznych polanach —

—

Że będą, jako młody bóg,
W [illegible] kwiatów się [illegible] —
Iż [illegible] [illegible] taką
Sam drogę będą [illegible] —

W [illegible] mroku
Obejść mam [illegible] —
Kiedy mnie [illegible] —
Przybędziemy do gwiazdy.
—
Ach ubiór w słońce ~~[illegible]~~ [illegible]

Wyjść [illegible]...

—

I oto stanem [illegible],
W tym smutnym [illegible] zamieci —
Jedno to światełko [illegible]
Ta złota gwiazda ~~[illegible]~~ / nadziei...

—

Tym jednem światłem
Tam jednem w drodze się [illegible] —
A jeśli to [illegible]...
Jeśli to wieczne [illegible]?

Z [illegible] [illegible]

75

Komuny dyabli wzięli. W końcu zrozumieli [illegible] się (pertyj [illegible]), iż w których każdy uważa tę jedną przystań całą) stronili od siebie, ledwie się z [illegible] spotykając. Był jeszcze jeden moment – Wacław uśmiechnął się na wspomnienie tego... Naprzeciw za [illegible] było wzgórze, skąd roztaczał się daleki widok na nowszą osadę. Tam to często [illegible] go wyprowadzał. Stoi on – patrzy... ~~[illegible]~~ a tu obok [illegible] jeden [illegible] – podchodzi drugi... i Tak, ~~[illegible]~~ stroniący od siebie, na jednym wzgórzu [illegible] [illegible] (wzruszającym) spotkali. Wstydzili się do tego przyznać – każdy jakiś powód [illegible] [illegible] wymyślał. Później już każdy wolne chwile dnia na to wzgórze wybierał.

Był tam cmentarz, ~~[illegible]~~ zestarzały – kopców kilka, nie więcej – wśród nich jeden krzyżyk drewniany na mogiłce, na ~~którym~~ nim był wyrzeźbiony dwuwiersz, którego ~~[illegible]~~ z myśli (nie myśl) mógł ~~[illegible]~~ stracić. Proste, jak ten krzyżyk, słowa: „Śpij dzieciątko – zyść [illegible]." Proste, a wszystko mówiące. Nieraz, oglądając się, czy który z towarzyszy nie nadchodzi, „pędził na wzgórze [illegible] tym krzyżem i szlochał, jakby tam jego najmilsze dziecię było ~~[illegible]~~ na wieczność schowane. Lub też przemierzał swój zachód [illegible] [illegible] aż tu. Wiedział ~~[illegible]~~..

Kości [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] nad [illegible] [illegible] i [illegible] (rozumie. ~~[illegible]~~ jedynie z [illegible] (pojgładził jego krzyż, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ z [illegible] [illegible] [illegible] o jego ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible].

Był to dom komunistów, więc cóż komuna dzisiaj [illegible]. I [illegible], iż [illegible] nie [illegible] tyle niezgrabnymi... [illegible], [illegible] z Bundowców, [illegible] i z... P.P.S., [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zapędów.

Teraz [illegible] go oddam –
na wzgórze – widok na [illegible] i [illegible]. ([illegible])
myśl – [illegible] –
Droga [illegible] [illegible] –
Do [illegible].

---

x)
Śpij dziecię –
Terkoto [illegible] jest [illegible]."

[Droga]

34 40

W drodze.

Smutna ta moja droga
Przez pustkę wśród zamieci —
Jeno to jedno światełko
Na nieboskłonie mi świeci...

Jakże długo już idę!
Jakiż kraj daleki!
Zda się duszy znużonej,
Że błądzi już tak przez wieki...

Spotkana ongi rozkosz
Gdzieś się w tym trudzie podziała —
A tylko nędza przy mnie trwa,
Nędza duszy i ciała...

~~Wy~~ Zaczynam wątpić sercem,
Żem widział kiedy słońce —
Tak się pogrąża dusza
W te mroki czerniejące...

Inaczej ja drogę śniłem
W swoich dziecięcych planach:
Że będę jako tancerz szedł
Po słonecznych polanach —

Że będę jako młody bóg
W zawiei kwiatów się toczył
I że niepomny wszelkich trwóg
Sam drogę swoją będę stworzył...

I oto tonę się, dziś ach,
W tej mroce, w tej zawiei — +
Jedno to ~~światełko~~ światło tam,
Ta ~~złota gwiazdka~~ iskierka nadziei...

To jedno światło tam, +
Tam jednak w drodze się krzepię...—
A jeśli to złuda mgły, ?
Jeśli to wiara ślepa ?... — ?

Z martwej roztoki
75

Przekleństwo.

~~Wygnańcy, synowie Ewy~~
~~Zwiśli nasz drogę powrotu~~
~~Śladami krwawego potu~~

x

Wygnańcy ~~Przeklęci~~! Ewy synowie
Szukamy drogi powrotu —
~~I wciąż wracamy, w pustkowie~~
Śladami krwawego potu...
Wciąż ~~wr~~ powracamy pustkowie...

Lata nas palą upałem,
Zimy ~~nas~~ mrozami nas mrożą —
Ach, wiedz-że to jest bożą,
Co wycierpimy tu ciałem?

Pragnienia ogniem nas suszą,
Tęsknoty wichrem w nas biją —
Ach, wiedzże to jest czyją,
Co wycierpimy tu duszą?

Już całą ~~[illegible]~~ naobszar ziemię
Zeszliśmy w próżnym szukaniu —
Ach, kiedyż koniec wygnaniu?
Któż nam ~~odejmie~~ zedźwignie to brzemię?

~~Na~~ Próżno, ~~Już~~ Zmarli z boleści,
Pytamy o wrótach raju —
Nie wiedzą w żadnym kraju,
I znikąd ni ~~[illegible] śladu~~ echa wieści.

Stracona droga powrotu.
Wygnańcy, Ewy synowie
Wciąż powracamy w pustkowie
Śladami krwawego potu.

Z martwej portfelu
77

~~[illegible]~~

<u>Ludzie północni.</u>

Ludzie północni, cmentarni

~~36~~ 42

Wieczorem.

Cudnie się tęczy mrąca zorza—
W omgli sinawej tają góry—
Niebo, jak sina roztocz morza—
Jak wyspy, dalnie mglą się chmury;

Mrokiem zasnute lasy dyszą
Rżą łany świerszczów srebrnym graniem—
Różową błogosławioną ciszą,
Gaśnie dzień, szczęsny dokonaniem.

Echami dźwięczą gdzieś pasterze—
~~[illegible]~~ Płaczą się po~~[illegible]~~stuki wsi dalekiej—
~~[illegible]~~ Skądś zalatuje poszum rzeki—
Gdzieś dzwonią na pacierze.

Próżno mi ukój ten szczęśliwy,
Próżno w me serce się wpromienia—
Łka w niem tem głośniej, tem rzewliwiej
Nędza istnienia.—

P.W. 2/VIII 90.

Z [illegible] notatki
79

[Zbaczona nuta...]

1

~~37~~ 43

Z martwej roztoki

80 u

Powrót.

Wieczór lipcowy był – pogodny, ciepły.
Księżyc nad Pustką wyszedł pełnią
I z poza smreków, które w milczeniu zakrzepły,
Z poza strzępiastych chmur,
Które się jak baranki wełnią,
Zajrzał na moje osiedle...

Owiał mi duszę czar kochanych gór –
Tchnienie, o jakiem śnią prastare jedle.

W te razy zaszedł urok nowy.
Ktoś w Pustce, skryty mrokiem,
Na fujarce smrekowej,
Na dziwnym, zapomnianym instrumencie
Zagrał mi dawną nutę...
Zadrgało serce, życiem strute –
I pod przemocnym jej urokiem
Zbaczyły mi się w tym momencie
Pasterskie moje czasy...
~~Kiedy to jeszcze stały hrube lasy~~,
Kiedy to jeszcze stały hrube lasy –
Kiedy we wierzchołkach drzew
Kołysały się orle gniazda –
Kiedy w uboczach rozlegał się śpiew,
Niewolący i ucho i serce
W zlęknionej czarem pasterce...
Kiedy to długowłosy gazda,
Jak pniak zbutwiały, siwy,
W pasterskiej, dymnej kolebie,

Przy czasie słoty,
Gdy, jak mgły ciężkie, snują się tęsknoty,
Objawił słowem różne cuda-dziwy,
Z wieści i sam ze siebie...
Kiedy to na słonecznych polanach
Życie kwitnęło młode –
Rój młodzi kmiotków ~~[illegible]~~ ogniwił się przy sianach,
~~A świata dźwięczał zabawie~~
Dopieroż przy zabawie!
A Śmiech, Prostota, w skwarnej tarzały się trawie,
Porwane przez Swobodę [illegible]...
I ~~kiedy~~ wreszcie kiedy przy zorzy wieczornej
Pasterze woły spędzali, x
Z ostępów i z polany ~~[illegible]~~ x w gromadce honornej,
I na fujarkach grali...
A nuta szła ~~polami – na~~ dół – na roztoki;
Na pola, mrokiem osnute...

I kiedym teraz usłyszał tę nutę,
Taki ~~objął – żal~~ mnie objął żal głęboki,
~~Że łzom nie mogłem dać ustanku~~...
Bez dna, nieukojony,
Że łzom nie mogłem dać ustanku.
Coś we mnie wołało [illegible]: „Franku! Franku!”
Jakby to wołał czas miniony...

Przeszedłem poprzez ten świat,*
O którym tam na polanach śniłem –
Tyle minionych lat –
~~wadziłem o coś – żyłem~~ ~~[illegible] że żyłem~~..
~~[illegible] się, że żyłem~~..

Oto powracam Duszą, biłem w nutę...
O nuto! dawna, niepowrotna nuto!..

—

wo.

Zadumanemu nad wieczności mrokiem,
Pochylonemu nad otchłanią czarną,
Cóż ci się wydarzy z życia dość głębokiem,
Jaką rozterką nie marną ?

~~Jak kamień leci myśl twoja~~
Próżnoć Twym oczom głębszym pokuszenie
Igraszka barw na roztoczonej wszędzie –
Zechcesz-li szukać swoje przeznaczenie
W tej niedbałej kolorze ?

Jak kamień leci myśl Twoja w bezdna,
Ciśnięta ręką, przez wieczność cóż spada,
Czemu ~~[illegible]~~ wyżej trwożysz się próżno myśl biedna,
Iż Dno nie odpowiada ?

Z martwej
85

61

Ta gwiazda...

Ta gwiazda, która mi co noc okno świeci,
Ta jedyna moja powiernica —
(nigdy wobec niej nie kłamię)
Ta jedna wnika mnie do głębi...
I dziwną mam przed nią trwogę —
Wszakże zna mnie,
~~I jest jedynym świadkiem~~,
~~Które~~ I jedyna widzi w mrokach moją drogę...

x

Ta gwiazda, która mi co noc w okno świeci,
Ta jedyna spowiedzi mej godna
Wszak już patrzy na mnie od stuleci,
Prześwieca duszę mą do dna...
Nigdy wobec ~~niej~~ jej światła nie kłamię
I dziwną czuję przed nią trwogę —
Wszak tylko ona jedna zna mnie,
I jedna widzi w mrokach moją drogę...

A VI 3

I

[Jak morze...]

2.5 V...

~~39~~ 116

—

Życie.

Głębnem i przeraźliwem jest życie, ~~a wabiącem,~~
a wabiącem
Gdy się jak morze roztwiera ——

Voilà, kto płynie na rozbicie,
Na brzeg już okiem żałującem ~~nie poziera~~.
nie poziera.

(~~niezgłębionej~~)
Serce naprzeciw otchłannej klęski, ~~niebezpiecznej~~,
niebezpiecznej,
Szarpnie się lękliwie, zdradnie —

A umysł, jako nurek zwycięski,
Już naprzód przedziwne rzeczy ~~łowi na dnie~~...
łowi na dnie...

—

[Jak morze...]

x

Głębinem i przeraźliwem jest życie,
a wabiącem,
Gdy się jak morze otwiera — —

Wola! Kto płynie na rozbicie,
Na brzeg już okiem ~~tęskniące~~ żegnającem
Nie poziera.

Serce ~~wobec~~ niepewne otchłannej klęski,
Niebezpieczny,
Szarpie się tkliwie, zdradnie —

A umysł, jako nurek zwycięzki;
(Z tryumfem wyławia na dnie
Dziwne rzeczy...)
[Już naprzód przedziwne rzeczy
(widzi) Łowi na dnie...]

P.W. 10 VII 910

z martwej 86

14

[Kiedy marzeniu podasz głowę...]

~~110~~
117

Marzeniu ~~gdy~~ kiedy podasz głowę,
Zachce ci się zapalić –
Śnią ci się – wierzysz – rzeczy nowe
I pragniesz je w mig utrwalić!

—

Lecz nie ufaj ~~do~~ w słowa szeptane
I pilnie swoje sny śledź –
Marzą się tylko rzeczy znane,
~~A~~ ~~słowa~~ zaś trzeba wymyśleć.

Z martwej
87

Człowiek ostatni:

Niczego nie pragnę –

nam nowożony ostro –

(Epoki:)

[Gałązki olszyn]

118

Gałązki olszyn, które pieści
Wiatr, kołysząc je miarowo,
~~Wiszą~~ Więcej [illegible] mają treści,
Niż ~~najpiękniejsze~~ najtreściwsze słowo.

Ach jakże ~~[illegible]~~ pusta jest i ckliwa
Ta proza poetyczna!
Prawie że zawsze nieprawdziwa,
Najczęściej nielogiczna.

Oto obłamana kwitnąca grusza
W słońcu stojąca, biała —
Przyjemniejszą jest w niej własna dusza,
Własna wymowność ciała.

~~Oto ~~zielona~~ kulawa, stara ~~wierzba~~ . . . śliwa,~~
~~~~Stoi~~ Między gruszami drzemie —~~
~~Jest ~~cała~~ żywa sobą, ~~jest~~ osobliwa,~~
~~[illegible]~~
~~A w słowie ~~[illegible]~~ treści niema.~~

—

Czy zajdę w las między iglicy,
Czy kwiatów ~~[illegible]~~ w polu naraz:
Każde ma ~~[illegible]~~ kształt swój osobliwy
I więcej barwy. —

Oto kulawa, stara śliwa
Między gruszami drzemie —
Jest ~~sobą~~ cała sobą, osobliwa,
Gdy w słowie sensu niema.

Z martwej natury
str. 88
~~~~

24/V

Oczekuję niecierpliwie wyczerpującej odpowiedzi z Dyrekcji Towarzystwa na list mój z d. 16/XII. 46 r. Zależy (bardzo) mi na pośpiechu, bo [illegible] do czasu odpowiedzi wstrzymuję składanie Kartek w drukarni, tak aby w razie [illegible] nie czynić kosztów wszystkich, arkuszy [illegible] [illegible] do [illegible] nie odczytując czcionki [illegible] usunięte.

Dnesy. —

I. Drzew:
lić, chója, płota, mokwa, kwięba. sięgi, mży, kwasi, runi, rosi.

II. Pogoda. Upał. Słota (pszczyny. rosa). Noc biała. Poranek.

Dusza mówi:

I

Byłam przed wieki dziką różą,
Byłam szumiącym smrekiem –
Dziś mi tajne szepty wróżą,
Że ~~kiedyś byłą~~ stanę się … człowiekiem.

×

II

Duch ziemi:

O duszy swej każdy powiedzieć może
~~[illegible] do prawdy [illegible]~~ *
Prawdziwe słowo rzeczy –
Zarówno w niej jest Bóg, który potwierdza,
I szatan, który przeczy.

×

I

~~Człowiek:~~
~~Kłamstwem jest człowiek..!~~
~~[illegible]~~
Tęsknota za minionem:
A przecie dusza musi się narodzić;
Musi być ~~[illegible]~~ kwiatem, drzewem,
Aby być znowu ~~[illegible] prawdą~~ prawdą własną,
Aby być ziemi śpiewem.



Z martwej
89

I

×

Pustka oddala ludzi
Świat ludzki stąd wydaje się piękniejszy –
Lecz ilekroć zbliżam się do ludzi,
Zawdy od nich powracam smutniejszy.

×

Złudą jest każdy czyn.

×

Któż tam na ulicy czeka?
O duszo niezżyta młoda!
Człowiek jest na widowisku –
Sił szkoda.

×

Ilekroć wyjdzie z swej pustki-świątyni
Dusza szczęśliwszą się czyni;
Sobie się uprzedmiotowuje –
Niczy: widnokres się rozszerza.

×

O jakże przykro, jak boleśnie
Przeżywać to, co się czuje we śnie.

×

97

I.

VI

Kłamstwem jest człowiek, och zaiste,
Kłamstwem jest jego świat -
A prawdą jest drzewo strzeliste,
Prawdą są obłoki czyste,
Prawdą jest kwiat.

II.

Wstrętem jest każde ludzkie stado,
wstrętem jest jego ład -
A miłe są ptaki, gdy gromadą,
Miłe ~~są~~ owce, gdy się kładą
Na hali w rząd.

III.

Marne są ludzkie poczynania,
Marny jest wszelki szereg -
A wspaniałe są wichrów grania,
Wspaniałe ziemi malowania,
Wspaniały słońca bieg!

IV.

z martwej roztoki
str. 90

str. 91

Człowiek.

I.

Człowiek jest (zasłoną ~~wiedzy~~ tajni) człowiekowi. (~~[illegible]~~)
Chcesz iść w ~~[illegible]~~ mrok w pustkę – dalej –
A oto naraz [illegible] domowi – (~~[illegible]~~)
Jużeście się spotkali.

II.

I bywa człowiek drugim,
~~I człowiek jest~~ jak kamień ~~[illegible]~~ głębokościom.
Mówi: znam, [illegible] Twojej duszy –
To ~~[illegible]~~ mówiące, lecz ~~[illegible]~~ za swoją [illegible],
~~Upada w głuszy.~~
Mija i upada w głuszy.

(13)

III

(7)

~~Wędrowiec III.~~

Uważ, uważ wędrowcze, Duszo ~~[illegible]~~
Ktoś tu już smutny gość –
Ktoś już kiedyś kości tu nad głębią
I tam je unosił.

str. 43

×

Nigdy, nigdy nie znajdziesz kamienia
Jak świat jest (~~[illegible]~~) ~~[illegible]~~ (~~[illegible]~~),
~~[illegible]~~ Na którym by nie mógł ktoś wytchnienia
~~[illegible]~~ Ku śmierci ~~swej~~ drogi.

×

Nawet w grób się kładzie, ~~po wędrówce~~ nieznany
Nie zaznajesz (w nim) tam samotni –
Spoczywa w nim już ~~[illegible]~~ białe ~~[illegible]~~
Wiele z nieznanych braci.

×

Nawet w grób się kładzie po wędrówce,
Nie będziesz pierwszym z gości –
Spoczęło już (wśród) ~~[illegible]~~ w tej kryjówce
Wiele nieznanych kości: –

(7)

×

~~Wicher do nocy – ach, wicher do zadumy [illegible] jesień –~~

~~Wszystko mija – przechodzi –~~
~~Kończy się ból – radość największa –~~
~~I zostaje tylko smutek tych rzeczy..~~

II (6)

I.

Wszystko mija – przechodzi –
Oddala się, zaciemnia –
Na (mglistej) ~~cichej~~ przystanie łodzi
Ku morzu zapomnienia...

(Gubi)
Traci się radość, ~~[illegible]~~ (zdarzeń)
I ból się ~~wolno~~ leczy –
Zostaje tylko (~~w duszy trwały~~) (jak stygmat z oparzeń:) (na wieki)
Smutek tych rzeczy... – (jak grot)

II.

Cokolwiek stanie się
Za tobą w życiu – za tobą,
Będę ci cicho –
~~Jako [illegible] mogę być z tobą~~
Gdy [illegible] pokoju [illegible]. –

I wspomnijże . . .
. . . . .
. . Dzisiaj sami –
Pijany dzień zmarnowali.

Już noc, o miłości –

(6)

~~115~~ 52

VI. [Człowiek]

(11)

Wieczny bezwład [ciał] i wieczny ruch,
Ogień i popiół, glina i duch,
Każdy z najżywszych mistycznych prób
Kopie swój grób.
Wciąż nowe życie tworzy
I wraz je w trumnę łoży.
~~Najwyższy [z ziemskich] stworzeń~~ — O kwiat ziemskiego bytu,
~~Najmędrszych świadom spokojeń.~~ — Niesyt nad dyspozycją
Nad gwiazdy mierzy lot harny —
~~Człowiek~~ Ciężec, ziemio, stwór marny.
Bogom sen spędza z powiek,
Ja, ty, człowiek. (11)

Z martwej
110

VII [Brnę przez ten świat...]

Brnę przez ten świat,
Wszystkim brat,
I w mroki wbijam oczy —
A ze mną łzy,
Jak szatan-stróż,
Na przemian kroczy.

94

III

[Szatan.]

Szatan u progów moich staje –
Każdy ~~myśl~~ (chwil) czynu rozkrawa
I pustą ręką na powietrze...

~~[Kręcą nad słowa, jak motyle,
Lata, dni, momenty, chwile,
~~[illegible]~~ Zjawiska, jaśminowe, błędne.]~~

[Przeto ~~Każde~~ myśl – słowo – orędzie,
Nim się zmieni, aby dobędzie,
Dni jest o(całą) [illegible] swą [illegible]..]

95

V {Jedyne prawo...} ×

(12)

~~Za [illegible]~~ ...

Jedyne prawo: iść –
Nie dać się nieść, jak wiatrem niesie liść –
Ale jak świat wokoło
Po własnej orbit paraboli –
~~[illegible] lot chyży~~
~~Z niepokonalnej woli~~
A gdy z konieczności woli
Skończy się (~~[illegible]~~ ziemski) lot chyży,
Iść dalej w duchu, –
Iść wyżej:

(12)

str. 111

Tłoczący sen się duszy śni...
Sine momenty, chwile — dni,
Jak kamienie bezmyślnie rzucane we wodę — —
Męty, zmieszany słychać gwar,
Inne korowód ludzkich mar,
Rozsypanym, powtarzanym pochodem...

Stańże myśl jedna — jaki cel?..
Ach, nie zatrzymany, życia ~~~~, mknął,
Miał razem, ~~~~ spólnie, sprawnie, społem —
~~Turkota nieustannie młyn~~
~~Czyn spełniaj, czyn~~ spełniaj
Społecznej spełniaj wiary —
Turkota nieustanny młyn
Spad wody obraca kołem...

~~Więc to jest~~
Więc to jest ów społeczny trud.
Stanąłem nad spadem wód —
Patrzę na upływające lata moje młode —
Tłoczący sen się duszy śni
Sine momenty — chwile — dni,
Jak kamienie bezmyślnie ~~rzucane~~ we wodę...

Z m. r.

96

[Skarb]

(9)

Na skrzyni zasobnej siedzę,
Myślami smętnemi się bodę,
Jak znaleźć klucz?
~~Ma~~ Jest skarb – a klucza niema.
Radzi myśl: słowami obrzma
Weź młot i stłucz!

Któż niespodziane wywróży?
Śni mi się wprawdzie skarb duży,
By złota sterć –
Lecz jeśli skrzynię ~~otworzę~~ rozbiję..
Któż mi zaręczy, że w jej wnętrzu nie kryje ~~Skarbu nie znajdę, tylko~~,
Śmierć – – ?
~~Szczeliny śmierci~~ – – ?

(9)

99

~~47~~ 54

26/IV w nocy.

z m. r. 96

*

Tłoczący sen się w duszy śni...
Giną momenty, chwile – dni,
Jak kamienie bezmyślnie rzucane we wodę – –
~~Zdała~~ Mętny zmieszany słychać gwar.
Snuje korowód ludzkich mar
Rozsypanym, jesiennym pochodem...

– – – –

—

8 ~~I.~~ Opis.

JKC

Księżyc – strzępy chmur – i ciemna zieleń.
Z chmury wyłonił się jeleń –
Podpłynął, wziął księżyc na rogi –
(Wspomnienie: ~~[illegible]~~ Dawne, słowiańskie Swarogi...)
Z jelenia stała się żyrafa,
a z niej czarna morska rafa
nad wodną, ciemną zielenią –
Ta zatopiła się wnet, znikła –
Jeszcze jedna chmurka umkła –
I sam księżyc już nad przestrzenią...

—

<u>Skarb.</u>

2 III r. 99

Na skrzyni zasobnej siedzę,
Myślami smętnemi się biedzę:
Jak znaleźć klucz?
~~Jest tu~~ skarb – a klucza niema.
Kiedy myśl: dłońmi obejmie
Weź mrok i słońce.

[pierwotna redakcja wiersza pt. „Pustka ludzi…"]

I.

Ilekroć ~~po~~ z pustki swej pójdę do ludzi,
Zawdy powracam ~~[illegible]~~ w sercu ~~[illegible]~~ porażony.
A przecie wciąż się głupie serce łudzi,
Że ktoś tam ~~czeka, [illegible]~~ mnie spragniony.

~~Jesteś [illegible]~~ Nie łudź się, serce! Nikt ~~nie~~ cię tam nie czeka,
Każdy swój żywot święcie, jak przystoi –
A jeśli ktoś ~~tam~~ [illegible] zamarzeka,
No, toć tam sami swoi.

Nie daj się ~~kusić~~, serce, ~~bez~~ skargą za ~~[illegible]~~,
~~Nie~~ w twojej oczeć zwrócone samotnię;
A jeśli ~~[illegible]~~ pójdziesz, siądź oto pod drzewem
I zamyśl się stokrotnie –

A potem ~~[illegible]~~ zawróć w pustej jesieni [illegible];

[Nie łudź się serce…]

II

~~Nie daj się kusić~~ Nie przejmuj sobą, serce, skarg doświadczeń,
Nie w twojej oczeć zwrócone samotnię;
Wiatr niesie… ~~równie~~ spowiada się drzewu…
Wicher zawiódłby się ~~[illegible]~~ (powoli) tylokrotnie…

Nie łudź się wieściami. Nikt cię tam nie czeka.
Każdy swój żywot gubi, jak przystoi –
a jeśli ktoś tam [illegible] zamarzeka,
No toć tam sami swoi.

(9)

z martwej
98

41

Sonety.

~~49~~ 56

mb

I. Na ~~[illegible]~~ wrzosy

...I oto przyjdzie czas surowych zważeń
Wszystkiego, coś dokonał przez dni upłynione —
Zważ [illegible] pewność zostrzoną, jako ~~[illegible]~~ zieloną bronę,
I ~~[illegible]~~ włókiem [illegible] zagrobionych zdarzeń.

Będziesz rozrywać ostrzem groby zadarnione,
Mogiły zapomnianych swych młodzieńczych marzeń,
I będziesz napotykać miejsca przebrażeń,
Święte dziś, choć tak ongi wśród ~~twem~~ (złorzeczone) przeklinione.

—

Wszystko porównam broną w jeden łan zorany.
Tak chwast rosnący dziko jak i plon zasiany
Zarówno ostrze myśli twej u świata zatnie.

I obaczysz, że twoje trudy długoletnie
Próżne są, ~~[illegible]~~ gdy je zimne doświadczenie zmierzy.
~~[illegible] jak [illegible] ugór~~ ci
~~Pole [illegible]~~ siewów znów odłogiem leży...
Pole daremnych

—

Z martwej rzeki
103

I stanę wobec jesieni żywota.
~~[illegible]~~ Wobec ~~[illegible]~~ rozwiązłych [illegible] ...
. . . . . .

Tyś [illegible] w [illegible] i [illegible], jak [illegible]
. . . . .

[illegible] się [illegible] ... [illegible] w [illegible]
I [illegible], [illegible] za [illegible] [illegible]..
[illegible], że, ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] stali

[Z m. r. 104.]

że [illegible] drogą idzie w [illegible]
[illegible] – [illegible].

Poręba Wielka d. 24/V 906

Wielmożny Panie Dyrektorze!

W wykazie umorzenia pożyczki mej

Wielmo

II.

I stanę wobec jesieni żywota,
Posępny, jako wobec drzew odartych z liści
~~Jako wobec [illegible], [illegible] z liści.~~
Lub pełnego ołtarza, gdy go deszcz oczyści
~~Albo ołtarza w polu, gdy go deszcz oczyści~~
Z gwiazd, girland papierowych, z illuzyi złotych
~~[illegible] z kwiecia, z kolorów, z illuzyi złota.~~

~~Duszy mówić ci będzie [illegible] mgłą się pnące złota~~ ~~omota~~
Pójrzy w ciebie wzrok tak surowy, iż ci
Strach ~~[illegible]~~ zazięb ~~[illegible]~~... i bezład cudzki ci omota,
Tak spojrzy życie bez złud... Przyjdzie-li-ć ochota
Spytać o przyszłość: jakie ci ~~[illegible]~~ przyniesie dzieci?

I gdy tak odrzesz, trwaj, łkaniem zwany,
Duszy mówić ci będzie mgłą się pnące złota,
Abyś nie zwiędł, wskróś jako ~~ten~~ smutek ~~[illegible]~~ nad upiorem.

~~A~~ Uderzy o łzy prośba czas z grobu zawiany,
Czas martwy, i który nawet ~~[illegible]~~ tęsknotę,
A ~~z~~ ze serca stać się smutek wielkim głazem...

---

z [illegible] 104

~~[illegible]~~ 9. 1/9 906.

Mówię tobie, który przyjmiesz moją drogę!
Lecz słowa ~~moje~~ nie są-ć oskarżeniem,

III.

Na głazie smutku siedzę, po tęsknocie wdowiec,
Będziem bezradny patrzeć przed siebie i za się,
Jak ten pasterz, co we mgle sine owce pasie,
I nie może w mgle sinej dojrzeć swoich owiec.

Sam w pustaci przestrzennej, niby krzew-jałowiec,
Samotnością ochłodnie tęskniący się w czasie,
Na głazie smutku... Obok pustą gwarzą ptasie,
Skowrończęta, i u stóp (dziwny) ~~siny~~ kwiat-żmijowiec.

Wówczas pędzisz na piersi pełzać taki drapieżny
Jak zwierz... bezgłośne — śmiertelne zdławienie ~~zranienie~~ —
Potem ukój, prószący, jako ten ~~puch~~ kwiat śnieżny.

I wówczas odejdzie cię zbolała żywotność —
Skurczone u stóp twoich legnie Opuszczenie
I otoczy cię pustką bezkresną — Samotność!

—

Z mądrej rozterki

105

Tłum nie klaszcze —
a czasem klaszcze i tłum...

[Bluszcz i drzewo.]

Drzewo strzaskane.

I

Smutek! O smutek — głaz — nie do przebicia —
Kiedy świadomość życie jak piorun rozszczepi,
A razem, błyskawicą gdy olśni, oślepi —
I oto stoisz wobec drzazg swojego życia.

—

Jak to drzewo: — nie zdolen do wzrostu ni gnicia —
Strzaskany, schniesz — jak [illegible] już nie okrzepi —
Jedno bluszczu do twych żeber może się przyczepi
I będzie zielonością twego żywobycia.

—

A skoro ponad skronie wyjdzie wieniec śmierci,
Rzekną braci drzewna mnogość: żeś hardy,
Jako żeś stał się koroną lasu.

Wicher cię ominie w locie, żeś twardy —
Nikt nie obaczy, żeś rozdarty na ćwierci,
Na pół przecięty rąbaniną czasu. —

—

[Naprzeciw burz...]

*

Zdrewniało serce – przeciw tych nawałnic fali
Jeden las może ostać się oporem mieczy –
Z żyjących nikt zadość się nie ubezpieczy –
Los tnie… a wielcy to jest tych fal przetrwali!

Zaiste, wiele przeżyć może duch człowieczy –
Jeno serce… ach, serce trzeba mieć twarde, ze stali..
Góra mogił narosłych życiem gdy się zwali…
Gdy chmury spadną przeciężkie smutek tych rzeczy…

Trzeba mieć przeciw nawałom życia serce krzemień,
O który stalne losy się zbruszą –
[Próżne wszelkie wołanie do pustki w kamieni!

Nikt-ć spoza tych widm ku pomocy nie stanie –
Rozżal bezwiednie pęknąć, o serce, przydusi –
A jedyną poradą jest hart i przetrwanie.]

Przeto, o serce, w brus się nieogładzony przemień.

Przed zamachami burz przyziemność jeno kryje.
Siek wichru musi znieść, kto się o górność pokusi –
W przyziemne drzewa najsroższy wicher bije..

Z martwej roztoki

x

I dzisiaj cisza... Sierp, księżyca,
Jak kosa śmierci błyszczy —
Powietrze zgniłe woń przesyca,
~~Grobów i zgliszczy~~.
Jesień wyje z zgliszczy...

(10)

(11)

\+

~~[illegible]~~

I

Jedyne prawo: iść —
I nie dać nieść, jak wichrem wiany liść —
ale jak świat — w okowach
Po własnej biedz ~~[illegible]~~ boli
a kiedy przyjdzie koniec ruchu
~~[illegible]~~ li.
Zgasnąć — z woli.

—

II

Boży przez Ten świat
Wszystkim brat,
I w mroku włożę oczy
a w [illegible] w Twoi,
Jak .. stroi
nie przeczuwanie końcy.

z marszowej
III

III
(kolorowy?)
Wieczny ... i wieczny ruch —
Ja ... glina i duch —
. . . . . prosz
kopany mój gród —
wiedzie nowe życie Twoje
I wrze ją w twoją Tożę —
niepojęty w twórni
. . [illegible] niepokonaniu marny
Bogom się dziedzinie i krzyk —
I z — człowiek.

(12)

VIII

Reflekcye.

(13)

Wszystko dobro stało się dość złem,
aby mię ujść, uprząć –
(oddaleniu)
Wszystko, co w dobro przeszło w pomnieniu swem,
abym je mógł pamiętać.

z ma[illegible]wej 92

Wszystkiemu, co pieści mię w objęciu swem,
Jako wyznam się ~~[illegible]~~ – (krewnić)
Że czy wszystko ~~co~~ ~~[illegible]~~ było kiedyś ~~[illegible]~~, serca złem,
~~Błogosławię~~...
(Duś ~~[illegible]~~ – błogosławię.)
, więźniom,

(13)

—

VI. (14)

~~Powróćcie, mogiło ciche~~,
~~Która~~
Powróćcie, moje mogiły,
Co chowacie dzieci me pośnięte –
Czemu te kwiaty z was strzeliły,
~~Kiedy~~ gdy ~~nakryjemy święte~~ ~~zginą, pośnięte~~.
Ki ~~gi~~ zginą, skroczeni święte.

z ma[illegible]wej 60

Powróćcie, moje mogiły,
Czemu te kwiaty się zmieniły:
Czemu się ~~słońcem~~ stroją ~~[illegible]~~ w blaski słońca,
Gdy ~~[illegible]~~ nakryjemy je darnią.

(14)

Pójdziemy, serce, tem pustkowiem,
Będziemy sobie, pieśnie śpiewać –
Jeno nie wolno nam się żalić,
Upadać w męce, ni omdlewać.

Stale będziemy witać zdrowiem,
Zdrowie będziemy w moc zmienić,
Weźmiemy wolę: świat rozpalić,
Rozpacz zniewolić, w bunt spotężnić!

A gdy jedynie pustka głucha
Odbijać będzie nasze pieśni –
To wszystko jedno jest dla ducha,
Który się tutaj w nas cieleśni.

Bo nie dlatego dzwon rozbrzmiewa,
By ludzi wołać do pokłonu –
Lecz że ma serce w swojem wnętrzu
I w spiżu moc zaklętą tonu.

112

5f
63

Jasna dolina.

Przeszedłem ciemne puszcze niepokoju,
Potworne lasy trwogi, czarne gęstwie -
Nademną burze huczały o męstwie
I wichry grały o zwycięskim boju.

Sto razy padłem, zemdlon, w krwawym znoju,
A duch okrzepił ~~w~~ ciało w niedołęstwie_
Nademną wichry grały o zwycięstwie,
Świta się oczom dolina spokoju...

Jasna dolina szczęścia... Śród-marzenie,
Jako pielgrzymom prześwięty gród Mekki -
Po bojowaniu długiem - odpocznienie...

Wreszcie!.. Dobiegam, jako jeleń lekki...
Przebóg!!.. ~~Ż~~obym się był przedtem oślepił!
Wrócić!... Lecz jakiż sen będzie mię krzepił?

—

~~Władysław Orkan~~.

z madrej roztoki

J Tasiem

118

Umarłym nowe pieśni

~~16~~ 64

Jasna Dolina...

Przeszedłem ciemne puszcze niepokoju,
Potworne lasy trwogi, czarne gęstwie —
Nademną burze huczały o męstwie
I wichry grały o zwycięzkim boju.

Sto razy padłem, zemglon, w krwawym znoju,
A duch okrzepił ciało w niedołęstwie —
Nademną wichry grały o zwycięstwie,
Śniło się oczom dolinie spokoju...

Jasna dolina [illegible]... ~~[illegible] Odpocznienie~~ gród-marzenie,
Jako pielgrzymom prześwięty gród Mekki —
~~Po [illegible]~~ —
Po ~~zwycięskim boju~~ — Odpocznienie...

Wreszcie!.. Dobiegam, jak jeleń lekki...

~~Przebóg.~~
~~Jak [illegible]... Przebóg~~!
Przebóg!!.. Żebym nie był przedtem oślepł!..
Wróć!!.. Lecz jakiż ~~[illegible]~~ sen będzie mię krzepił?..

R.W. 3/IX 905.

a wspaniał

Z mądrej

118

wspaniały

P ~~pewni~~

(15)

Upiór.

Snom się oddaję w moc
Marzeniom palę się w ofierze –
Urocza, czarna noc
Krew ostrości ze mnie bierze.

Jak upiór głodny ssie
Czerwień żył moich, moje siły –
Już jej się wargi psie
Od moich ran skrwawiły.

W (mroku drgąt) stoję zwierz –
Z mani czy z tajni się wyłysza?
„Dasz mi się w przemoc, dasz!" –
I ... po mnie dyszą...
dziwis

A czysto upiór ten
Czerwony jest się we wątre
A śni mi się krwawy sen.
... I płatać wrzeć, i, płatać...

Tak mi ta czarna noc
Zdradnym urokiem przyciągała –
Dusza jak ogień marzy / moc
A w popiół się przepala...

(15)

3/IX

125

Wina.

~~Odszedłem~~ Minąłem brata w nędzy, gdy się trudził,
I nie pomogłem mu dźwignąć brzemienia —
Sąsiada-m w przechodzie ~~swojem~~ nie obudził,
Widząc nad dachem (jego) języki płomienia — —

Niewiastę-m odbił w pustce, pełną lęku,
~~I nie wróciłem jej kroków rozpaczy~~ —
Starca, który mi [illegible] na ręku,
~~Skrzywdziłem, głodnej … jak morderca~~
Żebrakiem, ~~ja~~ (utwór jego) wzgardzony

Ach, wiele zbrodni spełniłem w życiu,
~~Ślepy~~ Ślepy, jako ten kamień, co się stacza —
Przecie jest coś w moim sądzie, w sumieniu,
Co mię rozgrzesza i tych win i przebacza — —

~~Jeno tej winy odżałować~~
(Wszystkie ~~pewne~~ zmowy dźwignie serca,)
Prócz jednej, która mi ~~rodzi~~ waga uśmierca.
Tej ~~jednej~~ winy odżałować nie mogę, że
Iem duszy zmylił drogę…

Poręba Wielka J.

~~59~~ 5

66

Wina.

Minąłem brata w nędzy, gdy się trudził,
I nie pomogłem mu dźwigać brzemienia —
Sąsiada-m w przechodzie swoim nie obudził,
Widząc nad dachem jego języki płomienia — —

Niewiastę-m odszedł w pustce, pełną lęku,
I nie wróciłem na jej krzyk rozpaczny —
Ptaszę, które mi usiadło na ręku,
Zabiłem, na jego ufność niebaczny — —

Ach, wiele zbrodni spełniłem ~~w dążeniu~~ w swej drodze,
Ślepy, jako ten kamień, co się stacza —
Jednak to brzemię moje, choć cięży srodze,
~~Przecie jest coś w mym osądzie, w sumieniu,~~
~~I [illegible] to brzemię [illegible] nie przytłumi~~
~~Co mię rozgrzesza z tych win i przebacza~~ — —
Serca niewzruszonego wagą nie przytłacza — —

Jeno tej winy udźwignąć nie mogę,
Żem duszy zmylił drogę...

—

[illegible] 119

Krwawy strumień.

Przez dziki, obumarły step mego żywota
Przez wszystkie dni – jeden się strumień krwawy wije...
W cieniach przyleśnych ~~[illegible]~~ błyszczy, jako ~~[illegible]~~ srebrzyste żmije,
W słońcu zaś wytryskuje się, jak taśma złota.

Oczyma mętnemi, jako wąż, ofiary mota.
~~Żal~~! wszystko, czego dokona [illegible] swym, zabije,
I ~~[illegible]~~ wszystko, co z ~~[illegible]~~ brzegu wyżej wychyli ~~[illegible]~~ szyjk,
Potknie... ~~Z jednym~~ ~~siadać~~ stawać tu może z martwota.
(~~[illegible]~~)
(~~[illegible]~~)

A urok jego ciągnie... razem oczy ku sobie.
Niewiesz też, za straconą ofiarą w żałobie,
Dusza stoje i limbą nad brzegiem się chwieje...

Widzi (w ~~[illegible]~~ w murcie) toczone łzy... kwiaty... pamiątki...
Topielce ... ~~[illegible]~~ blade widma... snów najdroższych szczątki...
Tatry długo – i ~~[illegible]~~ grozy pnączymi – martwieje...

Z martwej roztoki
120

2/III 906

Poezje:
Umarły moje pieśni
Jezioro gra..
Umarły moje pieśni
Mogiłom moim
Upiór
Jasna polana.
Krwawy strumień
Sen – jawa
Nad moją duszą
Mistyk – [illegible]
Ziemia

Krwawy strumień.

Przez dziki, obumarły step mego żywota,
Przez wszystkie dni — jeden się strumień krwawy wije...
W cieniach przyleśnych błyszczy, jak srebrzyste żmije,
W słońcu zaś wyłyskuje się, jak taśma złota.

Oczyma mętu, jako wąż, ofiary mota...
I wszystko, czego dotknie swym ziewem — zabije,
I wszystko, co z nad brzegu wzwyż wychyli szyję,
Połknie... Jedyna stawać tu może — Martwota.

A urok jego ciągnie... rwie oczy ku sobie.
Nieraz też, za straconą ofiarą w żałobie
Dusza staje i limbą nad brzegiem się chwieje...

Widzi w nurcie toczone łzy... kwiaty... pamiątki...
Topielce... blade widma... snów najdroższych szczątki...
Patrzy długo — i z grozy przerażnej martwieje...

[Sen - jawa]

~~69~~ 69

Sonet. Ulica

Na pustce swej (wysoko, gdzie [wspiął się]) księży gencji
~~Rosną, w mroku [illegible]~~ [illegible]... Gwiazdy mijają...
Ja — konwent-myśl... I nie ale cudotwórczą mocą
Znajduję się w kwitnącem mieście — Florencji;..

~~[illegible]... Wiosna! Odrodzenie!~~
~~[illegible]...~~
~~[illegible]~~
~~Tej boskiej (Madonny) — w czasie Odrodzenia.~~
~~Ulicami wstępuję i [illegible] stąpam hardo,~~
~~Słyszę [illegible] swe kroki;~~
~~I przypominam, co mówił mistrz Leonardo.~~

Czas Odrodzenia. Wiosna. Noc. Ulica w cieniu.
Kiedy czoło katedry, jak się wznosi hardo,
Wśród róż zasmuconych i po cichym skupieniu
Przypominam, co mówił mój mistrz Leonardo.

Sen znikł. I znów tłusta codzienność uczucia...
Cóż jest sen, a co jawa?.. Próżno się wybystrza
mój I próżno siłi się pamięć myśl w rzeczy.

Ale i nie-to złudzenie, mnie dziś jeszcze rano
Widziałem przypomniały kochanego mistrza
Jak chętnie rozmawiał, pięknej Mony Lizy...

Z martwej roztoki
121

Pieśni nowego życia

Mojżesz
Planety
Z nad Lemanu
Na piazza Michel-Angelo
Na via Latina

[Sen - jawa]

~~63~~ 70

~~Sen-jawa~~. Cóż jest snem...

Na Pustce swej, gdzie ~~niebo~~ bujnie [?] śnią kwiaty gencji,
W mrok nachylony, patrzę, jak gwiazdy migocą...
Przewiewna myśl... i nagle czarodziejską mocą
Znajduję w kwitnącem mieście — Florencji...

Czas Odrodzenia. Wiosna. Noc. Ulice w cieniu.
Widzę koło katedry, jak się wznosi hardo...
Wśród róż zasłonionych stąpam i w cichem skupieniu
Przypominam, co mówił mój mistrz Leonardo...

Sen zniknął... Znów widzę Pustkę gwiazdami zasianą...
Cóż jest snem, a co jawą?.. Próżno się wybystrza
Mózg i próżno sili się pamięć ująć w ryzę...

Ależ nie — to złudzenie! Wszak jeszcze dziś rano
Widziałem przyjaciółkę Kochanego Mistrza,
Szlachetnie urodzoną, ~~białą~~ piękną [?] Monę Lizę.

—

Sen-jawa

Z martwej [?]

sen-jawa

[illegible]

121

16

Miłe drobiazgi życia! powszednie uciechy!
Skarby, świecące ciepłem od ubogiej pozłoty
Ciepłe ogniska w pustce! Ziewające cnoty –
Czary z nów jednostajnych – [illegible] grzechy!

Błękitne wody, deszczem ciekące za strzechy
Różowe, z rąk wieśniaczek splecione wykroty!
Dobre, poczciwe serca! Zabłocone płoty –
~~Płytsze~~, wonianiem duszy grzejące uśmiechy!

Kocham was, jak ten orzeł kocha dziób i skrzydła,
Kiedy [illegible] trzy nieprzebrane kręgi,
Ziemia – gdzie wybrane okiem wrót najprostszy.

Kocham was, jak ten wicher kocha las bezkresny,
Kiedy, ziemię się wzdźwiga do boskiej potęgi –
Na konturach drzew w górę [illegible] ostatniej. 16

Z tej samotnej ziemi

Ceg

Sen - jawa.

Na pustce swej, gdzie błękit (niebo) śnią kwiaty gencjan, (skupienia)
W mrok nachylony patrzę, jak gwiazdy nie idą... (przemienione)
Woń - powiew - myśl... i nagle czarodziejską mocą (Przelotna)
Znajduję się w kwitnącem mieście - Florencji..

Czas Odrodzenia. Wiosna. Noc. Ulice w cieniu.
Widzę czoło katedry, jak się wznosi hardo...
Wśród róż zaśnionych stąpam i w cichem skupieniu
Przypominam, co mówił mój mistrz Leonardo.

Sen znikł... Znów widzę pustkę gwiazdami zasianą...
Cóż jest snem, a co jawą?.. Próżno się wysila
Mózg i próżno chce się pamięć wziąć w ryzę...
(Umysł)

Ależ nie - to złudzenie!.. Wszak jeszcze dziś rano
Widziałem przyjaciółkę kochanego mistrza
Szlachetnie urodzoną, piękną Monę Lizę...
(Przeszlachetną, przepiękną) (boską)

—

121

P.W. 3/III 906

drugi „Kultura now.", obmyślając już nazwę „[illegible]" (jako [illegible] pomnik). I jeszcze - i jeszcze wiele, niektóre jeszcze w myśli, jak stopnie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ marmurowe drogi, którędy się musi przejść tam - dokąd zapraszam. A życie, o tyle, a tyle przed mnie, a od którego już dalekie [illegible] dochodzą, nie mniej porywa myśl... To też jestem prawie w ciągłej gorączce. — Do Krakowa pojadę, jeśli Solski wystawi „[illegible] i Karę". Gdyby nie, to ci [illegible] [illegible]. Naturalnie nie ominę ulicy [illegible], gdzie [illegible] mi [illegible].

Wyrazy szacunku i [illegible]

[illegible]

30 x 21

A. [illegible]. 630. 7=32 D. 8/XII 906.

Szanowny i Drogi Panie!

Przesyłam w załączeniu obiecane: nowelę z cyklu, który ~~miałem~~ zamyśliłem, i trzy sonety. Obiecując, miałem wprawdzie z początku myśli inną rzecz (mniej osobistą), która mi miała wydawać się dostępniejszą, ale to jeszcze w strzępach, w zanotowaniach i nie mogę tak dać, jak są.

Co do honoraryum, to [illegible] podział, tego jak w Warszawie mi płacą, 7 kop. od wiersza prozy, sądzę, że to niewiele, zważywszy, że nie będę z niego przedrukowywać w Galicyi. ~~[illegible]~~ Za wiersz poezyi ~~10 kop. [illegible]~~ 10 kop. [illegible] w całości wszystko, bo przypuszczam, że administracya pisma jest w Warszawie.

Oczywiście byłbym wdzięczny, gdybym honoraryum za przysłane rzeczy mógł w rychle otrzymać. Dalszy ciąg noweli mogę obiecać w przyszłości; sądzę, że będzie [illegible].

Czy bywam w Krakowie? Rzadko. Od lata byłem raz jeden. Nie chce mi się od pracy odrywać. Tu spokój mam. Obiecywałem się wprawdzie ~~zimą~~ trochę zimy — i dwa poprzednie przebyłem w ~~[illegible]~~ [illegible] (w Montreux) nad Lemanem — ale nie zdążę, taki przyszedł; ~~[illegible]~~ zima ~~przynajmniej~~ łagodna była i przepiękna: nawet z zachwytów (wszystko) ~~zaniedbałem~~ malować. Prace mam przed sobą [illegible] co niemiara. Leżą [illegible] (w pamięci) do [illegible]. ~~[illegible]~~ Obecnie jedną powieść „[illegible]", [illegible] „Pamór", [illegible] o Epilogu „Rozkosz" (dramatycznym), [illegible] mi (powinny) ~~[illegible]~~ [illegible] „Pieśni nowego życia" — [illegible]. Oby mi do [illegible] „[illegible]" [illegible] w [illegible] „[illegible]

[Naszła nas burza...] Strzępy. ~~Pieśni~~ Wiersze przygodne.

+

Naszła nas burza w czasie spania,
Naszła nas krwawa lić —
Daremnie myśl się serca wzbrania,
Daremnie czuje się ostania
I dalej pragnie śnić...

~~P~~ Kruchem ~~ściane~~ ościanicem naszych dymów
Raz po raz wstrząsa huk —
I słychać trzask ginących domów
I widać w krwawych blaskach gromów
Apollinowy łuk.

Z mądrej szkółki
str. 122

Myśli będzie p[rz]ez Toruń...

Przed

~~66~~ 73

<u>Niesie nas burza</u> I/X

Niesie nas burza w czarne spienia,
Niesie nas krwawa łuń –
Daremnie myśl się rzuca, wzbrania,
Daremnie cisza się ostania
I dalej przejmie [illegible]...

~~O [illegible]~~
Krachem ościeżnic naszych domów
Raz po raz wstrząsa huk –
Słychać trzask dębowych złomów
I widać w krwawych blaskach gromów
Apollinowy łuk....

–

Wzbierają wody – fale rosną,
Potoki wściekłe rwią –
Świat się odmładza burzą-wiosną,
A którzy śpią – na wieki posną,
W namuł (pojmani) krwią.
zmieszani

—

Noc złe niepokój strachy-gonice,
Zbudzeni, pełni drżeń –
A po tej nocy burzą wstające
Rano tem jaśniej buchnie słońce
Na otrzeźwiony dzień!

Z martwej
122

x

„Bądź silny – wobec

Żyj groźnie – mówią lustra.
Tak nas uczy Zaratustra.

I.

Naszła nas burza w czasie spania,
Naszła nas krwawa lić.
Daremnie myśl się serca wzbrania,
Daremnie wzrok się ostrzenia
I dalej pragnie śnić...

Z martwej partoli
str. 122

Śmierć i życie.

Co jest złudą: czy śmierć, czy życie?
Gdy śmierć przy mnie – życie się złudą zdaje,
Gdy życie we mnie drga, śmierć mi się widzi marą.

—

V. Siedem rozmyślań o śmierci

– W [illegible] umierającej, widziałem [illegible] naprzeciw okna... [illegible] Kwiaty. Rodzina „Bonjour". Codzień ten Bonjour! [illegible] wtedy [illegible] na grobli. Dziwne uczucie. Jak wśród [illegible] świata. – Czemu [illegible] złoczyńcy...

—

2. Drzewo złamane.

„W grobie cię nic nie ścisk" – mówi [illegible] – (Hamlet).

– Sokrates o istocie śmierci.

—

(Wstęp:)

Wstydzimy się mówić o śmierci, jako o rzeczy zbyt powszedniej. A przecież... nie tylko nie może ona spowszednieć (niezwykłości), ale... przecie mówimy ją za niezrozumiałą. Żyjemy – więc nic nie wiemy o niej, a nie wierzymy w nią. Gdy umiera nam ktoś drogi, wtedy czujemy całą jej niezmierność. Potem – zapominamy. Zapomnienie jest życiem. Miłość jest zapomnieniem.

Epilog. Poco to wszystko powtarzam, gdy musimy umrzeć? Emmanuel, który wyszedł ze grobu (pewnie) zniósł tylko milczenie. [illegible] w stronę tylko milczeć. Znać więc, że żyje.

97

~~33~~. 75

z [illegible]
122

Naszła nas burza...

Naszła nas burza w czasie spania,
Naszła nas krwawa lić --
Daremnie myśl się sercu wzbrania,
Daremnie ciszą się osłania
I dalej pragnie śnić.

Kruchem ościaniem naszych domów
Raz po raz wstrząsa huk -
I słychać trzask dębowych złomów
I widać w krwawych blaskach gromów
Apollinowy łuk...

Wzbierają wody - fale rosną,
Potoki wściekle rwią --
Świat się odmładza burzą-wiosną,
A którzy śpią - na wieki posną,
W namuł zniesieni krwią.

Noc śle naokół strachy-gońce.
Zbudzeni, pełni drżeń.
A po tej nocy burz wstające
Rano tem jaśniej buchnie słońce
Na orzeźwiony dzień!

—

Wł. Orkan

Z martwej roztoki

Poezje (1912)

Autografy (bruliony)

kart 94

(125) ~~67~~ 77

W pustce.

Wzrok mój z omglonych pól smętnicę zbiera;
Ona niezmierna w myśl mieniem leciutkiego
Radości, ~~pod błękit~~, tęskliwą zamgliwą, zaciera —
I oto cały-m jest napełniony smutkiem.

Smętny wzrok leci hen za oddal siną;
Dziwne się włókną tęsknice koło myśli plotą,
Serce opończą bezmiernem owiną —
I oto jestem już cały tęsknotą.

Rozkochane oczy podnoszę do słońca,
Zmartwiałe skrzydła myśli rozwiną, łopocą,
Duszę napełnia moc pieśni wrząca —
I oto jestem znowu cały mocą.

Z martwej
127

[Przyjdzie ten czas.]

~~[Ty] ... życzenie! ...~~

(17)

Przyjdzie, przyjdzie ten czas –
O ~~serce~~ duszo, zasądzono nas srodze! –
Kiedy smutek, jak głaz
Powali cię i przygniecie w drodze.

~~Próżno zwoływać sił –~~
~~O duszo, za ciężkie to brzemię! –~~
~~Będziesz się, jak chrobak wił~~
~~I w niemocy gryzł nieczułą ziemię.~~

–

Próżno wołać sił –
O ~~duszo~~ serce, ~~za ciężkie to brzemię~~ ten wiatr nas zdruzgoce! –
Będziem się w bólu wił,
Aż śmierć się z męki wybawi.

(17)

107

Smutek.

W przestworzu, dalekim od ludzkich śnień,
Na nicości wyższej skalnej grani,
Wieczystą ochłonięty nocą,
Siedzi Smutek i rzuca cień
Na światy, które w przestwornej otchłani
Jak świętojańskie robaczki migocą...

2 m r.
131

Przedziwne porozumienie!
Było to – pamiętasz – w jedną wiosnę.
Mówiliśmy sobie słowa miłosne,
Patrzeliśmy sobie w oczy nieskończenie.
„Verweile doch" – szeptały stęsknione wargi.
Żadne nas nie różniły zatargi
Chwile wspólne zdawały się nam rajem
Czuliśmy wraz,
Że jedno uczucie w nas tętni –
Przeminął czas – –
I ~~dziś~~ oto jesteśmy sobie wzajem
Tak doskonale obojętni.

Pochwała życia
rkp. 47

III.

— A gdyby usnął świat na wieczne wieki,
Nie zlękłabyś się, duszo, tej martwoty?..
~~Pomyśl... wszystko śpi... góry, lasy... rzeki...~~
— Gdybyś ty czuwał przy mnie, ~~duszo złoty~~ duchem złoty...
— Pomyśl... wszystko śpi... góry, lasy... rzeki...

Cały ten bezmiar, zatajony w mroku,
Na wieczność głębią ochłonięty cichą —
Ni echa żywych drgnień... lasy nie dyszą —
Śpiąca, nie szemrze woda na potoku...

I ta zorza... ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ na zawsze w niebie ~~[illegible]~~ zatrzymana —
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
Jak skrzepły krzyk... ~~[illegible]~~ nigdy, nigdy niegasnąca!..
~~Pomyśl... Taka [illegible] niebios rana...~~
— Jak się krwawi...

— Pomyśl... Taka nieustanna niebios rana...
— Och, przerażająca!...
. . . .
Co by (~~[illegible]~~) było, gdyby tak nie było słońca...

Z [illegible] 134

Pragnąłbym wszystek ból mój zamknąć
w jedny

IV.

Śniło mi się raz, że słońce zgasło...
— ~~Z [illegible]~~ Pośród stygnące ~~uparte czekanie~~ oczekiwanie świata.
Potem strach — zmartwiałość wszystkiego bytu,
Naraz... miljon ludzi w niebo wrzasnął,

Aż ~~zatrzęsły się kamienne mroki~~ zadrżały w posadach gór otoki.
Obłęd na ludzi spadł... Zapaliły się lasy...
Miasta płonęły ~~się~~ ogniem jak wrzosy,
Rozświecając zgęstniałe ponad ziemią mroki —.
Cała ziemia stanęła ~~[illegible]~~ pożarem...
— Czy taki koniec będzie?
— Nie wiem... słońce ~~już~~ stare...

— ~~Jakież [illegible]~~ głębokie te cisze!
~~Jak świecą, martwe...~~
[illegible]

~~...Ludzie, jak skały martwe.~~

V.

— Jakież martwe ~~głębokie~~ te wzgórza...
~~Jak skały martwe~~
~~Martwe... wszystkie są tyż~~
— ~~Ludzie, jak skały martwe~~... — Martwe?.. Kto wie...
Wszystkie się tylko ~~zdobne~~... jak się stroszą —
Jak się niewidnie z drzewa na drzewo przenoszą —..
Cisza ma swoje wrota i skrzydła swoje...

Jest coś w powietrzu [illegible], co niepokoi —
Choć lata cicho, jak sen, bez szelestu
Nie czujesz koło siebie — a myślisz: Jest tu...
Jak niespokojna myśl, przy tobie stoi.

— Lękam się. ~~Lecz~~ gdzieś?.. — ~~Lękam~~ się siebie.
— Zapomnij. ~~A~~ Spójrz, jak gwiazd na niebie...
Cóż ziemskie zwidy, ~~ziemskie~~ strasydła —

~~A~~ Chodźmy na mleczną drogę — —
— podźwignij mi skrzydła...

(podźwignij mi skrzydła)

Rozmowa.

W pustce

Wzrok mój z omglonych ~~pól~~ smętnicę zbiera;
Owa siąpi nieznacznie w myśl ~~mżeniem~~ leciutkiem,
Radość błękitną zamglewa, zaciera —
I ~~oto~~ cały-m ~~jest~~ napełnion smutkiem.

III.

A gdyby [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible],
nie [illegible] się dusza tej ~~[illegible]~~ martwoty?
— Szedłżeś Ty [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] złoty..
Pomyśl — wszystko śpi... gaje... lasy... rzeki...

Cały ten obszar zatopiony w mroku
[illegible] [illegible] [illegible] ochłonięty cichy —
Ni echa żywych drgnień... Lasy nie dyszą —
Śpiące, [illegible] [illegible] woda na potoku...

I ta [illegible]...
Jak [illegible]... rana

113 50 82

Śniło mi się raz, że słońce zgasło.
– Idź! – Uparte czekanie świtania.
Potem [illegible] – nikt nie [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ miasto –

Aż ~~[illegible]~~ zatoczą się mroki.
Potem obłęd... ogień
~~I poszły aż czerwone rzeki~~
Zejdzie się zima –
I poszły aż czerwone rzeki...

Zapomnisz w gorączce choroby...
Tak, zapomnisz świat ~~na~~ [illegible] –
~~Jesteśmy na popielisku~~.
W mojej głowie – jak po [illegible]

A v 2

Błogosławiony świecie!
Moje Dziwny, którego uciekam –
Wiem, że wszyść musi nowe życie –
Precz – odwlekam.

+

[Na Rochers de Naye...]

139 ~~72~~ 83

I.

Na Rochers de Naye zakwitło słońce.
Rozwiało mgły, ponad jeziorem błądzące,
Olśniło ściany Meillerie i spiętrzone szczyty.
Wstają oczom słoneczne baśnie, mity —
Grają w słońcu strzaskane szyby śnieżne —
Odbijają je w szkle swej wody przybrzeżne.

Jakby skalisty cud z jeziora wstał —
Z tych głębinach topielisty
Lub jakby jakiś zamarły świat
Ongiś przed (~~[illegible]~~) wieki tu na ziemię spadł
Spiętrzył się w kraj lodowy wał
I ~~[illegible]~~ Dalej w słońcu błyszczy...

Tęskniący za wiecznym ruchem,
Dźwiga się graniami śnieżnemi —
Lecz ścięty ~~[illegible]~~ strasznym obuchem
Strzaskany, przykuty do ziemi.

Te białe widma strzaskanego świata
Są nakształt mitycznych prośb
Po których duch do nieba wzlata —
Są, jak olbrzymie zamki bogów
Zburzone przez Tytany.
Jaśnie widać gmachów majestat
Wieżyce, baszty, ściany...
Mont Arvel, Dent du Midi, Grammont.
~~Gdzie dusza ludzka [illegible]?~~
Lodem na wieki zatrzaśnięta brama
Nigdy ~~[illegible]~~ w cud niemska nie wchodziła stopa —
Gdzie dusza ludzka marzy;
Któremi ~~[illegible]~~ świat się zachwyca: —
W dole zamek Chatelard — ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ jak szopa,
Chillon stary, ~~[illegible]~~ (jak opuszczona) piwnica.
~~[illegible]~~
+ ciemna skryta

II

Słychać z oddali dzwony:
Anglikańskie z St. Martin,
Kalwińskie z St. Légier,
Katolickie z Montreux.
Każde na inne nastrojone tony,
Kościołom swoim wierne:
Te smutne,
Te pokutne,
Te niemiłosierne.
Rozgrały się i biczą...
W to bicie, słoneczne rano-
słowe, smutkiem nawiązują
Zieloną grotą obręczą —
Jako w cmentarach wiatru
Który z cmentarzysk ~~z ostępu [illegible]~~ wieje,
~~Zmarłe~~ ~~[illegible]~~ ożywiać ich ~~[illegible]~~ się dzieje, —
Sceny ~~Kosmicznego~~ [illegible] teatru...
(~~Krwawe obrazy się wiją...~~)

Oto Giordano Bruno
Wstępuje dumnie na stos,
Stos zapala się łuną —
Dzwony biją —

Galileusza krwawe oczy
Jako ~~pochodnie~~ dwie jarzy krwawe cieką;
Zamarł, dzwony głos;
Dzwony biją —

Oto dziewczynę wleką
Za swoje złote warkocze —
Coś uczyniła za zbrodnię?
I też jej dzwony biją?
Patrzą oczyma pochodnie,

Przyszło wyć —
Przeto tą drogą wyję
~~Wleczona [illegible] po ziemi~~
~~[illegible]~~ Zmorzona będzie na kraty,
Potem stoczona na śmierci
— a dzwony będą się bić —

~~O [illegible]~~ Życia okrutne katy,
~~Ptaki okrutne śmierci~~
~~Życia [illegible] [illegible] Katy~~ ptaki śmierci.

III

O baśni królewska trawo...
Księżyca lodowego kra,
Z prawiecznych zmarzłe dylowi...
Smoczy jest w tych górach, płynąca,
Która jest o niebie mówi.
Cóż ~~[illegible]~~ drugiego znaku?

O bydlęce podwórze! swoj zamki wszystkie!
~~[illegible]~~ Wszystkich! Daleko od najwyższych będzie
O bydlęce podwórze!.. Gdzie teraz ~~wszystkie~~ takie,
I ci was stąpa nieznana cię bredzi.

×

z ~~martwej natury~~
~~ad 157~~ ?

— Dzwony biją —
Palić się wyciąg pochodnią,
przeto zmorzona na kraty,
Stoczona będzie na śmierci — —
Dzwony biją —
Życia okrutne katy,
ptaki śmierci.

z martwej
139

W pustce.

Wzrok mój z omglonych pól smętnicę zbiera,
Która siąpi nieznacznie w myśl mżeniem leciutkiem,
Radość błękitną zamgliwa, zaciera, —
I oto cały-m jest napełnion

+o

~~74~~ 85

I.

Na krokwach hałdy zachodzi słońce.
Powiało między ponad perłowem bladnące —
Olśniło zbocza i oświeciło szczyty...
Który oczom ~~twój~~ słonecznie oddał, te mity...
~~Olbrzymie zaszły skały~~
Gorące światłem skrzeskane szyby śnieżne,
(zamarły świat) — skał
jakby ~~kryształy spadł~~ ne zimnie
. . . . w lodowy wał...

I dalej biegnący w słońcu ~~błotu~~...
Ale jakby za swoim bytem śmierci tęsknił
I pragnął powstać — wzniósł się.
Dźwiga się ~~szczytami~~ śnieżnymi szczytami w górę
Ku swojej drodze... Daremnie!
Przymarzł do ~~ziemi~~ i zastygł...
skamieniałego świata..
. — . . . . tą, nakształt progów,
po których duch do nieba wzlata...
. — . . tą, jak olbrzymie zamki bogów,
— . . zdruzgotanem,
Wiszące pasma ostatnie... wszystkie..
Taka będzie. Jest Dent du Midi..

Z martwej roztoki

139

I

Słoneczne rano.

Dent du Midi – Meillerie – ~~kro~~ królewska baszta –

Olbrzymie zamki bogów – zdruzgotane – ~~to~~

wszystkie jeno sterczą –

Śnieg po załomach –

W dole zamek Chatelard, jak ~~ta~~ szopa,

Chillon w cieniu, jak opuszczona piwnica.

II

Dzwony: anglikańskie z St. Martin
~~francuskie~~ (kalwińskie) z Legier
katolickie z Montreux

Każde dzwoni: te smutnie
te poważnie
te [illegible].

Rozgadały się i płaczą –

~~[illegible]~~ Od nich idzie mi w duszę smutek [illegible]:
wspomnienia – śmierci – groby.

* *

Oto..., ~~[illegible]~~ prowadzą Bruna na stos..
– dzwony biją –
Oto Galileusza wiodą do więzienia
– dzwony biją –
Oto ~~dziewczynę~~ czarownicę na stos
– dzwony biją
(Dzwony – ptaki śmierci [illegible]) etc. etc.

III

A baszta królewska....
Śmierć jest w tych górach, ale taka,
która już o niebie mówi...
smutek wieczny...
„O będziecie pochłonięci!... wszystkie,
. . . . od ludzi –
O będziecie pochłonięci! – dziś się takie czyste
Że was stopa człowiecza nie brudzi.

I.

Na Rochers de Naye zakwitło słońce.
Rozwiało ~~mgły~~, ponad jeziorem bijące –
Olśniło ~~[illegible]~~ ścian (Meilarie) i ~~[illegible]~~ spłonione szczyty.
Wstają [illegible] baśni, mity –
[illegible] w słońcu [illegible] szyby śnieżne –
Odbijają je – wody cud – ~~[illegible]~~ wody przybrzeżne.
Prze

Z [illegible] notatki

139 i n

druk

~~128~~ 87

~~135~~

Południe (Jezioro gra..)

Jezioro gra... ~~tysiące~~ milion skier ~~się [illegible]~~ wytryska
I niknie wraz, jak kwiaty lśniące rosą
Niebieskich łąk, koszone srebrną kosą,
Gdy za nią w ślad — ~~tysiące~~ milion nowych błyska...

—

~~Z [illegible] tych skier [illegible] cudo[illegible]~~
~~Dziwaczny kwiat — podwodnych zamków pani~~
A pośród skier — ~~[illegible]~~ kwiatów tej najdziwniejszej łąki,
Lśni cudo-kwiat — ~~[illegible]~~ szklanych zamków ~~[illegible]~~ wodnych pani
~~Z [illegible]~~ Czarowny się ~~[illegible] fal~~ — ~~z [illegible]~~ wynurzona z wód otchłani
~~[illegible]~~ wynurzona
~~[illegible]~~ Wykwitł z fal, ~~wykwitła [illegible] ku górze~~
lśni srebrne świateł pąki.

—

W rozkwitające sferze przeciągła cudo-gałąź,
Od widoków tej przędzy się złote ~~[illegible]~~ iskierki
na ~~[illegible]~~ fal ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ słoneczne ~~[illegible]~~ iskierki
Nerwowe z drżąca — bukiety brylantowe.

—

Jezioro gra ~~[illegible]~~ światłem [illegible]ona,
Z pod lśniących fal rozpostarł srebrne kwiaty —
Jawi się baśń — widziana gdzieś przed laty,
Przecudna baśń — w dzieciństwa lecie ~~[illegible]~~ śniona.

—

Blonay d. 7/[illegible] 904.

C VI

Jezioro gra...

Jezioro gra... Miljon skier wytryska
I niknie wraz, jak kwiaty lśniące rosą
Niebieskich łąk, koszone srebrną kosą,
Gdy za nią wślad miljon nowych błyska...

A pośród skier – kwiatów tej rajskiej łąki
Lśni cudo-kwiat... To szklannych zamków pani,
Czarowną grą zwabiona z wód otchłani,
Wykwitła z fal, jak srebrne świateł pąki...

W zachwycie swojem przechyla cudo-głowę –
Od włosów jej pryszą się złote smużki –
Na wierzchnię fal znoszą jej wodne służki
Narwane z dna bukiety brylantowe...

Jezioro gra – grą świateł miljona,
Z pod lśniących fal tryskają srebrne kwiaty –
Jawi się baśń – widziana gdzieś przed laty,
Przecudna baśń – w dziecięcem lecie śniona...

—

z maszyny 143

[illegible]

~~+~~ z [illegible]

1444

[illegible]

89

Gdy słońce zapada... ([illegible]).

Niewyśpiewana, prześwięta godzina *
Rzeki barw leją się ([illegible]) ~~([illegible])~~ błoni –
Kiedy dusza w zachwycie ~~kędy~~ ziemi się kłoni,
a ziemi ~~zgoła~~ zapomina... (w modlitwie)

*

W ogniu stanęły niebiosy.
Od nieba zapala się woda na jeziorze,
Jak [illegible] stęp skoszonych traw
Szybko się poczyna palić!...
Zmarszczony wiatr pokosy
~~W~~ Sypnie w ogniste rosy,
Porywa się ~~[illegible]~~ kołatać,
Iskrzyć

Ogień przez ~~[illegible]~~ fale idzie wpław
Zatapia się – (niby tonie – niemocny) ~~przepala [illegible] powierzchni~~
Wyszedła z głębi –
Albo pomarszczona się przędka
Niby rozmoczoną przędzą mew
gniazdki – [illegible] w [illegible]...
Już nie ~~[illegible]~~ [illegible] obrane
~~[illegible]~~
Takiej – barwne – ~~[illegible]~~ pręgi;
Krwawe, zielone, liliowe –
Mienią się, grają
Buchają płomienne [illegible],
Porwie się wszystko dookoła
~~Obr~~ Objęte pod pazura
Ta [illegible] ogniste w sto ~~[illegible]~~ –
wysiądź.
Jak rozłożone skrzydła archanioła...

Z przeczystych na niebie płomieni
W okole rozpiętych ~~za~~ zórz
Ukazało się krwawe słońce —
Ogromne
Jak serce rozżarzone świata — < codzień ofiarą dziś i wczoraj
~~[illegible]~~ stoczyło się na krawędź rozegranych wód —
Ze dna purpura
~~[illegible]~~ ~~wyszumiał~~ powstał / Ku mnie ognisty słup —
na kształt [illegible] —
Zwolna jęło się grążyć
(I było) istnie, jako tonąca ofiara...

Zapadło.
~~Rozpostarty [illegible] ulatały~~ na wodach.
Zgasł pożar wód.
Od brzegów począł rozpełzać smutek-ciszy,
~~Nastał smutek~~
Nastał smutek, chłód.
Jak po utraconym bogu,
Na zesiniałych wodach
Została ~~[illegible]~~ droga ognista...
Dziwnie ofiarna ~~[illegible]~~ w nicość
~~[illegible]~~...

Gdybym miał krew,
~~[illegible]~~ Któraby mogła spalić serce ...
Gdybym ~~miał~~ — ~~[illegible]~~ ... złoty,
Gdzieby być jaki przez życie skutek —
Pragnąłbym, aby taki był mój zachód — złoty
Aby po ~~mnie~~ został ten żar, ten smutek —
I ta droga ognista, idąca w nieskończoność...

78 90

Gdy słońce zapada...

Niewysłowiona, przeczysta godzina!
Rzeki barw, lejące się pyłem rajskich błoni —
Kiedy dusza w zachwycie do ziemi się kłoni,
A ziemi zapomina...

. . . .

W ogniu stanęły niebiosy.
Od nieba zajęła się woda na jeziorze...
Jak step skoszonych traw,
Szybko się poczyna palić...
Nieprzemierzone wśród pokosy
Płyną w ogniową zorzę,
Poczynają się ~~koralić~~ złocić, ~~kryć~~, koralić...
Płomień przez fale idzie wpław,
Zatapia się — niby tonie — mierzchnie,
Przepala lśniące powierzchnie,
Łamie je, stapia ~~rozpryska~~ w swym żarze — rozpryska —
~~Wystrzela z głębi~~
Wystrzela kwiatami z głębi,
Albo powietrzem się ciska

~~Jak stado mew-gołębi~~
Niby [illegible] złotych mew-gołębi...
~~[illegible] zapalonym wśród obszarze~~
~~Już na całym obszarze~~

Tańczą ogniste pryski,
Krwawe, zielone, liliowe —
Coraz to nowy
Mienią się, grają — To wnikają ~~[illegible]~~ w podwodne tonie —
To wybuchają ~~[illegible]~~ płomienne kręgi —

Pożar się ~~się~~ szerzy dokoła, —
Już całe jezioro płonie, ~~[illegible]~~,
Jak (rozłożone ~~[illegible]~~ pełne) skrzydła archanioła...

. . . .

Z modlitwy 144

2

Tedy z przejrzystych na niebie płomieni
W okolu rozpryskujących zórz

Tedy rozstąpiły się
Płomienne niebios przestwory,
Rozpękły, rozprysnęły się w czerwone morza,
Zbite w sinawe opary,
I na tle wiszących zórz
W blasku złotej korony
Ukazało się wielkie słońce,

Ogromne, krwawe —
Zawisło w pustce przestronne
Nad spienionemi wodami
Jak serce rozdzierane świata — —
Tedy z jeziornych wzgórz
Płomieni-wyrwane wylata
Jeden — drugi — Prędko, by zdążyć,
Całe ich ogniste smugi,
Które się łączą w słup-kolumnę
I poddają się słońcu
Zapóźno!...
Już poczyna się grążyć
W ogni krynicach trumny
Której, ... wielka,
Wydźwiga się kopułą — tiara —
Krwawy... ogniste...
W końcu — jest ostatni, jak serce człowieka,
Krwawego ofiary...

\- - - - - -

Zapadło.
Niebo jak chusta pobladło.
Zgasł pożar fal.
Od brzegów poczyna pełznąć
Smutek-siniec...
W całej naturze zawisł niespokojny żal
Jak po straceniu Boga.

Na zesiniałych wodach
Została ognista droga,
~~Drżąca~~ Idąca w nieskończoną dal – ~~w nieskończoność~~
I ~~jak długi oświecony~~ gościniec...
Drżącym ~~wybrzmiałym~~ ofiarnym gościńcem..

~~Zapa~~

Gdybym znał kogo,
Któryby mógł spełnić me tęsknoty,
Prosiłbym, aby taki był mój zachód – złoty...
~~Aby, gdy mi już (ochronię) noc~~,
aby została po mnie ta cisza – ten ich –
I ta droga, idąca w nieskończoność...

V

Wy drzewa, ~~wy wszystkowiedzące,~~
Wy wszystkowiedzące,
~~Którym~~
Którym ~~[illegible]~~ świadków nic(?) wcześ(?) przywiewa,
Że pustelnie, jak ~~[illegible], szepcące,~~ w swej szumnej mowie
Jak karty wszystko grające
~~Wszystko, co było i [illegible]~~
~~Wi~~ Jak dziwnej opowieści, ~~[illegible]~~
~~Które się przez rok cały platą — Dajcie wieści~~
Powiedzcie, ~~Zaśpiewajcie wy mi [illegible] [illegible],~~
~~Powiedzcie, ka, [illegible] się bratowie?~~
Ka podzieli się moi bratowie?

—

~~Czy zabłąkali~~
Czy poszli ~~[illegible]~~ ka na wszędy —
~~[illegible] za progi tej~~
~~[illegible], dalekie strony [illegible]?~~
Czy wpadli w zapady
I świat ich już skoń[czony]?

Cz.

Czy zabłąkali się w kraje
~~I wpadli w zdradliwe~~
W zdradliwe ~~[illegible]~~ jakie zapady?
Czy ~~[illegible]~~ może ~~nie~~ za progi tej krainie
~~[illegible]~~ poszli na wieczy? — —
Czy ~~[illegible]~~ ich za jakie przewiny
Śmierci skazały bogi?
~~Czy ich zwierz pożarł srogi?~~
Czy ich ~~[illegible]~~ wciągnął w swe wnętrze?
Czy ich zwierz pożarł srogi? . . .

—

Przeszli by ślad — by echo . . .
O straszna ciszy [illegible]!

Napróżno się wsłuchujesz
Dziś ich niema — to czujesz . . .

drzewiej

z [illegible]

144

Zachód na ~~wodzie~~ Lemanie (sonet)

Drogę ogniste, złoty gościniec...
Pożar jeziora... (Dalej seledyn)
Ogień gdzieś, idzie popod fale...
Rozkołysane skrzydło [illegible]...

—

(~~Chciałbym pod tym zachodem umrzeć~~). (który ty mogę spotkać)
„Gdybym miał ~~słońce~~ - prosiłbym, aby mi taki dał
A ten byłby mój zachód - złoty..."
Aby po mnie została ta cisza i ten smutek -
I ta droga ~~ognista~~ promienna, idąca w nieskończoność

~~Gdy słońce zapada..~~

~~Jak serce rozżarzone - we mgle słońce - ofiara...~~

V V

bez dna, bez wieka,
nakryty nieba koliskiem –
Zapadające, wydaje się kopułą, tarczą,
Bramą ~~w~~ północy, ognistą –
W końcu jest ostre jak serce człowieka,
Słońce krwawą ofiarą...

Na Canale Grande w Wenecyi.

Oto się jawi oczom baśń
Z tysiąca jednej nocy...
Dusze opuszcza życia kaźń,
Czarownej zdane mocy...

Słupy ogniste w wodzie drżą —
Na nich, jak na filarach wsparte,
Pałace w mroku cicho śpią,
Umarłe...

Po czarnej wodzie, jako grób
Gondola przemknie jedna, druga —
Tu ówdzie jeno błyśnie dziób
Lub zabłyśnie srebrna smuga...

Cisza. Zjawieniem cudnych śnień
Zdziwiony się wzrok napawa —
Gdy już na wodę, pełną drżeń,
Nowa wyśniona zjawa...

Niby urzeczona uśmiech-blask,
Gdy się przez mrok przekrada,
Na czarną wodę, pełną łask,
Wypływa Serenada...

Wykwitła pieśń, kojąca ból,
Jak kwiat, gdy się rozwija —
Z oddali płynie w cichą noc:
„Santa Lucia!"

Gondole mkną, jak dusze z mąk,
Tchem ku Syreniej łodzi wiane —
I wnet otoczą galer w krąg,
Dziobami naprzód, zasłuchane...

Na pełnej wodzie, marząc, śniąc,
Śpiewy czarami się wyją —
Dusza zachwyty śle do słońc:
„O sole mio! O sole mio!" —

Mandolin dźwięki płyną wnet —
W pałacach pustych dźwięk oddzwania —
Patrzą się mary z ganków, zwierz —
Ktoś okno z (~~[illegible]~~) kirem odsłania...

Gondoli most się kręgiem zbił
W koło galery, skąd estrador
~~Zadrodzi~~
Wynuca pełnią dźwięcznych sił:
„Torreador! Torreador!"

Zwolna ~~przepływa, dali~~ się grążą galer — w mrok,
I serenada gaśnie —
~~Dusza przepłynie~~ Dusza śle w oddal tęskny wzrok:
Czy nowe nie wybrzmienie...

Domierza pieśni, ~~[illegible]~~ budzi żal,
Jak wnet gdy się zawiśnie —
Jeszcze przygrywa mroczna dal:
„Santa Lucia...!!"

I. Arena.

Amfiteatrum puste...
Przed dwoma tysiącami lat
Było tu rojno, ludnie!
Dwadzieścia tysięcy ludzi,
Od stopni aż do tych w dole krat,
Gdy wrzasło —
Krzyk rwał błękit jak chustę
Bił o nieba strop!

I dziś — wszystko zgasło
Nawet ech w głazach [skalnych] nie budzi.

Przez [puste] okna puste morze prześwieca cudnie ~~(simmy)~~
I słońca ocean światła ~~[illegible]~~ [niebo]
Wiodące je po promieniach — ~~hen~~ [illegible]
~~Gdzie w oddal przestrzeni — hen~~ —
Po lazurowej wodzie,
W oddal ~~[illegible]~~ [błękitną] — hen,
Gdzie mkną żaglowe łodzie...
Każde okno, jak obraz w obramieniach,
~~Jak~~ Z dali widziany, jak ~~[illegible]~~ [marzeń] sen...

Siedzimy na trawniku —
Na gruzach skalnych ław,
Na wysokości piętra.

W dole arena —
Pełna zieleni, ~~i [illegible]~~ [illegible] i traw —
Ślady puste, otwarte —
Przy nich jaszczurki zimne pełnią warty.

Zda się, że ta arena
Oznacza razem i dziś.
Ileż tu w piersi wszystkich krwi!
Ileż tu tygrysy zjadło!
Ile klątw ~~[illegible]~~ [za kraty] bluznęło.
Dziś trawa...
~~[illegible]~~ A to była tylko zabawa.

Nareszcie ~~[illegible]~~ martwy plac w dole
Poczyna się nam naocznie ożywić...
My, wszyscy ~~[illegible]~~ widzowie z sobą swoje bole,
Którymi chcemy zadziwić,
Na tę arenę, pustą od dwóch tysięcy lat,
Wypuszczamy swoje chowane bestye...
Wyłażą, jak ongi, zza krat
Jaguary, tygrysy, lwy (i inne) wężyce –
Bogatsi mamy zwierzyńce!

I poczyna się walka bezgłośna.
Szalone, przedziwne tańce
Dziwne, ~~dziwne~~ łamańce.
Na oczach dusza się zmaga –
III ~~[illegible]~~ Wszystkich [illegible], skrwawione, [illegible] waga –
~~[illegible], [illegible] krwawe, boleśnie, –~~

I ~~Z aktorem zgodnie współcześnie.~~
Zrodzi ~~[illegible]~~ okrutne pieśni
Które nawiewa głód –
IV ~~[illegible]~~ Walki ~~[illegible]~~ krwawe bolesne –
Z aktorem zgodnie współcześnie.
II [illegible] lud nie [illegible] –
[illegible] musem – [illegible] i lud...
~~[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] pokusy.~~
~~Widz i aktor współczesny~~
[illegible] [illegible] – deski i tron,
~~[illegible]~~ a [illegible] to tylko – zabawa.

~~80~~
95

Arena.

Amfiteatrum puste... ~~Dwa tysiące~~ lat
~~Było takie~~ Przed dwoma tysiącami lat
Było rzeczywiście ludne...
Dwadzieścia tysięcy ludzi!
Od szczytów aż do tych w dole krat,
Gdy umarli ([illegible] usty)
Krzyk aż o niebo stukał... ([illegible])

I zagasło...
Przez okna patrz morze prześwieca cudne,
Łodzie żaglowe w kręgu. Każde okno – obraz... w dali widziany, jak sen...
Siedzimy na trawniku
Nie gwar tam, niespokojny [illegible].

W dole arena – ~~jest~~
Kraty otwarte...
Zapatrzeni na pustą arenę – (tysiące ludzi patrzy)
Dziś tu wszystko mówi w pieśni – pod trawą. Co by tu tylko ~~[illegible]~~ zabawić.
~~Siedzimy na niej teatrum społeczne~~
Nagle pusta arena
Poczyna się ożywić...
My, wszędzie widzący naokół,
Na arenę pustą od 2 tysięcy lat,
Wypuszczamy nasze bestye... Z– kot –
wybiega z klatek wolna... –
Bogatą mamy menażerię!
Poczyna się bezkrwawa walka.
Przecudne tańce.
Dziwne łamańce
W naszych oczach dusza się zmaga.
O nawet krew rosi trawę
Walki bolesne
Teatrum życia współczesne.
~~Bo~~ Każdy ~~w~~ aktor występuje –
Wszak piasek, deski i trawa –
~~Nie wiedząc, że i to~~ A i to tylko – jest zabawa.

Tłum nie klaszcze (patrzy)
A wszakże klaszcze i tłum... ([illegible])

Przez okna morze prześwieca cudne...

Z maltowej [illegible]
154

Pola, w kwietniu 1906.

Dworzec.

Oto cyprysy [illegible] [illegible] [illegible] –
I [illegible] [illegible] [illegible] –
Dworzec [illegible] pod [illegible] –
W tym [illegible] [illegible] [illegible] –
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] –
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
I [illegible] [illegible] – [illegible] –
Dworzec [illegible] –
I [illegible] [illegible] pogrzebem –
Wszystko jest [illegible] i [illegible] –
Albo [illegible] pogrzeb [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] się otworzą?
Dworzec [illegible] –
Jak [illegible] się [illegible] –
Cyprysy [illegible] [illegible] –
[illegible] [illegible] [illegible] –
[illegible] [illegible] [illegible]
I [illegible] [illegible]
Tak, tak –
Pamiętaj –
Jeden [illegible] – [illegible] – [illegible]
To [illegible] – ~~[illegible]~~
[illegible] –
I oto [illegible] się [illegible] –
[illegible] [illegible]
I [illegible] [illegible] –

Z [illegible]
[illegible]
157

Dzwony.

~~Wieże cyprysów na tle zorzy...~~

W dali żaglowiec – białe mewy...
Wieże cyprysów na tle zorzy...
Dominujący gwar ~~gw~~ ulicy...

Biały kwiat figowego drzewa
Tuż przy zielonej okiennicy...
Liście traw pełne szkarłatem.
Wieczorny wczas.

Z okna uderza [illegible] dzwonów,
Dusze do ~~modlitw~~ cichych słów/pokory,
~~Przywodzi na myśl~~ [illegible] litanię zgonów...
Drzewa białe, osypane kwiatem –
I wy kwitnące – dwoje was –
Dzwony biją – –
Idę za waszym pogrzebem –
Wszystko jest piekłem i niebem –
Albo wy za pogrzebem moim –
Kiedyś złą myślą się oswoim:
Dzwony biją – –
Jak dziwnie obrazy się wiją...
„Umarł śmiercią zaszczytną
Przeszedł do kraju cieni –
Stał się ~~niczym~~ jakowy, niemy.
Połóżcie nad nim znak
Pamiątkowy,
I niech mu nic nie zmąca ciszy."
Cyprysy idą w wyż, –
A drzewa ~~kw~~ białe kwitną –
Umrą ~~z~~ ~~pełnej~~ ze późnej jesieni –
I my pomrzemy –
Tak, tak –
Pomrzemy...
Jeden ton – sygnaturka – smętny –
To pamięć –
Ustanie –
I oto skończyło się granie.
Drzewa białe,
I biała śmierć – –

Z martwej rostoki
157

Tatry w nocy.

I.

Cóż to za wizje grodów | spiętrzonych w otchłań siną?
Cóż to za widma wież | utopionych w mroczne zieleni?
Obłąkane, białe dachy | mgłą oszronione cienie –
Czyliż tak widzę sen? | gdy dotknę oczmi: zginą...

—

Na morze wiotkich [illegible] | zda się wyrwieńce, płyną
Ku jakimś Portom [illegible] | Dalekim nieskończenie,
Gonię na okręcie pustym | ciemne opływa Milczenie
I jest jedyną Tam | o Ziemi nocy tęsknotą...

—

Dusza w otchłani wszechmocy | za widmem białem bieży –
By dojrzeć cel – śmigo już | zdaje się jej: przerwa –
I oto kryje go jawa, | która ku niebu się śmierzy...

Dusza, drżąca, niewie | ne jawa-li, czy na śnie?
I z legend [illegible] | nowe legendy wysnuwa,
Z baśni o [illegible] świecie | nowe [illegible] baśnie... rozwija

II.

~~Na świętem [illegible] gdzieś pod obłokiem~~

~~Dwoje [illegible]~~
U stropu gwiazd, pod niebem, | na śnieżnej, miękkiej Hali
Dwie postaci [illegible] | bezimiennym [illegible]
Dwoje z objęciem [illegible] | w jakimś zatrwożeniu [illegible],
Jak gdyby, [illegible] spali.
sercem drżącym | w wiecznym objęciu –
Ona, [illegible] postaci | uzbroi w [illegible] stali,
Ona w [illegible] szacie | [illegible],
Objęci, [illegible], śnięci | w tym zakochanym wiecznem,
~~[illegible] Walhalli...~~
Zastygli w cud na drodze | do świętych snów Walhalli..

~~Ponad ich czoła wychodził się księżyc~~ (ponad ich okiem)
~~Oświecił trzon drzewiny blady.~~

Widmowy wznosił się księżyc sprzed ich śpiące oblicza,
Oświecił trzon drzewiny, ~~blady~~ blady, poza śmierć wierny,
I ~~[illegible]~~ (włoś zastygłe,) (postać) królewna...

O dziw!... skąd te (oblicza) poznałam – znam je przecie,
~~Pamięć~~ Dusza pamięta [illegible] mądrość niepomierną.
~~[illegible] ich [illegible], blisko...~~
~~[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]~~
wiedziałam, jeno nie wiem: we śnie-li, czy na jawie?

~~III~~

Widmowy księżyc wznosił się | nad ~~ich~~ śpiącemi ich wezgłowie,
Oświecił trzon drzewiny | blady, ne wtórnym (czemuż) ~~[illegible]~~ wierny,
I olśnił śpiącą obok | (zaśniętą) ~~[illegible]~~ postać rycerską...

~~O Dziwy!... Zbudzenie~~
~~O cuda! Zbudzenie ich | w jednem zaklęte słowie!~~
~~To słowo [illegible] królewska [illegible] [illegible] wskrzesnie.~~
~~Szeptano [illegible] | : na jawie-li, czy we śnie?~~

~~III~~

Mówiono: zbudzenie ich
w ~~jednem~~ zaklęte słowie.

~~Słowo~~
Odkląć – i ~~[illegible]~~ wraz dla życie
królewska para wskrześnie.
~~[illegible] do życia~~

~~Może~~ Ktoż słowo to odnajdzie?
~~na jawie-li, czy we śnie...~~

Na jawie-li, czy we śnie...

Z maszyny
161 m

Przekleństwo.

Ludzie podłomani, cmentarni
Chodzą smętni, posępni po świecie
Jakby się dźwignęli z pod darni
I dalej ich jeszcze gniecie — —

—

Coś szepcą do siebie, [illegible],
Tajemniczo naokół patrzą —
Jakby na moim pogrzebie —

—

Zrazu, drapiąc się życiem —
I ziemią i niebem — wszystkiem,
W sidłach [illegible] się skarżą.
Ale [illegible] listkiem —

—

Jesień —
Zima —
Wiosny biedne —

—

Ponury zdeptany życia,
Ponuro wpadają do grobów —

—

A potem tam gdzieś słońce [illegible]
Igrają fale —
Kaskady lśnią —
I uśmiech [illegible] —

tw/

Z piachów wdzięki – z ~~[illegible]~~ błotnych mułak,
Przez które życie wiedzie,
Dusza wzlatuje, jak raniony ptak

Tęsknota dźwiga się – wzlatuje –
Zachwytem ~~ku górom~~ pędzi [illegible] –
I z ~~[illegible]~~ bezbrzeżnej tęsknoty
Hołdem do stóp przypada –

~~Wierchom się kłoniąc [illegible]~~ –
Hołdem do stóp przypada – –

Z martwej natury 167

~~87~~ 100

Ludzie północni, cmentarni
Chodzą ~~[illegible]~~ posępni po świecie;
Jakby powstali z pod darni
I ziem dźwigali na grzbiecie.

Coś szepcą trwożnie ze sobą,
Oczami łzawemi wodzą,
Kiwają ~~[illegible]~~ głowami
I dalej w pospiechu przechodzą.

~~Mimo~~
Mimo, że w tym ~~[illegible]~~ kołowaniu,
Zeszliby z dziesięć już globów,
Drogi im nic nie ubywa —
Wiecznie się kręcą wśród grobów.

Na grobie moich wiar kwiaty rosną —
Dziwne kwiaty trujące ;
Trują się na nich myśli me, jak pszczoły wiosną.
Obcy miód ssące.

[Nad moją duszą...]

~~88~~ 101

Groteska.

Groteska

Nad

Nad moją duszą-żałobnicą
Siadł mój przyjaciel – Śmiech serdeczny,
Usiadł przy łożu jej z gromnicą
I świeci jej na żywot wieczny.

„Niechże Ci widno będzie skonać,
Gdyś ciemne dotąd miała spanie –
Że Twoje przebudzenie – w piekle,
Zanucę wesołą (Twoją?) litanię."

że mi odchodzić – żal mi wszystkie
Jakież cię o ten [illegible]

×

Nad moją duszą – ośmiesznicą
Siadł mój towarzysz – Ból serdeczny
Siadł jej u sta tajemnicą, (z [illegible] wesołą tajemnicą)
I wręcza w dzwiniu:
Kołysze ją na spokój wieczny.

„Niechże Ci (~~strasznie~~) miło będzie ~~[illegible]~~ śmiać się,
Gdyś tak do życia była smutna –
Żeś ~~[illegible]~~ (zawsze) mnie – żal mi Ciebie,
Bo i sam tych tak nie mógłbym ~~[illegible]~~ nieść
Kiedyś, o słodka, nasze usta
Że Twoje przebudzenie – w niebie. (na ziemi)

I z jedną smutku tajemnicą
~~Mówi, jak [illegible]~~ (~~Ten szkielet~~)
Kołysze ją na spokój wieczny.

Zor 22/7.

„Niechżeć boleśnie będzie śmiać się,
Gdyś tak na ~~piekło~~ (ziemskie) była smutna –
(O [illegible] przy śmiechu będziesz ziemi)
~~Gdy [illegible] będziesz ziemi~~
Śmiej się, co możesz, śmiej się –
~~Kiedyś~~, o słodka, nasze usta
Za przebudzenie twe – na ziemi!"

Herkules z martwej 168

„Ziemia".

Przez zmarłe wieki, stepy (~~pola~~) czasów,
Smutek, jak wicher wieczysty, wieje —
Z cmentarzysk, [illegible] (~~[illegible], bojów~~) i zapasów
Rodzą się ziemskie epopeje...

—

Tworzy się księga-ból, krwawemi
Łzami pisana, życiem [illegible] —
~~[illegible], jak we [illegible]~~ —
Przesmutny koniec życia — ziemi
~~[illegible], jak [illegible], [illegible] ziemi~~
Będzie ostatnim jej rozdziałem (~~[illegible] księgi~~).

—

Anioł ów (~~ten [illegible]~~) śmierci nakład [illegible]
Wśród (~~Do~~) bożej biblioteki,
Gdzie już stos ksiąg olbrzymich leży,
Które pisały zmarłe (~~[illegible]~~) wieki.

W rzędzie tytanów, błyszczących słońc,
~~I w [illegible] tytanów [illegible]~~
Co prostych świętych wsze oświecają,
~~Których blask świętych prostaczków oświeca,~~
Będzie się odtąd w szarym końcu
~~Będzie tu [illegible]~~
Krwawszy wszystkie tytuł
~~[illegible] tytuł~~ „Ziemia"!

Nie trafi mowa swej prostoty
Do czytelnego widzów kleru —
Chyba że (~~Weźmie [illegible]~~) padnie [illegible]
Zmienisz jako z francuszczyzna.

—

Zjednana słowem krwawym, otworzy
~~[illegible], otworzy~~
Kto takie prawdziwe może dowieść?!
(~~Że [illegible] będzie — kto może tu dowieść!~~)
Przeczyta — westchnie (~~[illegible]~~) i odłoży
I szepnie smutnie: „Tędy powieść!"

—

Błony d. 2 [illegible].

Z [illegible] 169

90
103

~~Zawód.~~

Mój dyabeł.

Z wiarą nabytą wybiegłem do ludzi,
Z nadzieją, która wszystko opromienia,
Z miłością, którą każdy pozór łudzi —

Mój dyabeł śmiał się z rozczulenia.
„Ach, kochanko też, ach! Chce ludzi zbawić!
Czekajmy wielkich zdarzeń..."

Z goryczą w sercu powracam od ludzi,
Z bezwiem Gustawa – gałęzią miłości,
Z zamorozem, który każdy poryw studzi —

Mój dyabeł płacze z wesołości.
„Jaki wspaniały gmach! możnaby stawić
Z tych rozsypanych marzeń..."

Z martwej
171

(17)

91
104

Mistyk-Dzierżawca.

Na tych przestrzeniach duszy, któremi łaskawie
Bóg, Pan mój władny, raczył mię obdarzyć,
Nad tej mówię od Boga przyjętej dzierżawie,
Zacząłem z młodu wcześnie gospodarzyć.

Zasiałem, jak poeta... Tam, gdzie wzgórza płaskie,
Sadziłem cudne drzewa i kwiaty niebiańskie,
A na piaskach, gdzie nigdy nie rosną zielenie,
Siałem perły i drogie kamienie.

Wierzyłem, że wyrosną, że za sto wrócą kroci,
I spłacą pamięć czynsz z słusznej z dzierżawy
I sobie ubezpieczą godność do żywocie,
Jako ów władarz prawy.

I przeróżnymi dziwy, kwiaty, drzewy
Obrzuciłem przestrzenie puste mojej duszy!
Uśmiechami zrosiłem je podczas ulewy,
I zraszam je łzami gęsto podczas suszy.

Darmo pojmuję, że mi w tych miejscach nic nie darzy
Nic, już nawet na wierzbie nie chce róść czereśnia.
I dziś już doświadczenie ze mną gospodarzy,
Cetkiem współcześnie.

Jałowe pola mojej bogatej duszy
Gęsto cudzemi śmieciami nawożę,
Wody w nie sztucznie podczas suszy
I sadzę kapustę, rzodkiew, i też zboże...

Z martwej

173

Sto złotych rocznie ze stawu
Płacimy, jak włoch [illegible], handlarz —
Co nieużyte [illegible] — daje w zastaw,
Co użyjemy — porzucimy."

—

Z [illegible] 173
Tydzień 1905

druk

Medytacje ~~opętanej~~ dziewczęce.

„~~Przestronne pola mojej duszy~~
„~~O skarby duszy mej bezcenne~~!
„Ogrody ~~bujne~~, ~~święte~~ gaje
~~Przestronne pole po mojej duszy~~
„Chcesz pan zobaczyć skarby mojej duszy?
Proszę... Tu ogród... ~~dalej sad~~ kwiaty... same obce...
Dalej sad... bez owoców... od tej starej gruszy
Ciągnie się pole aż hen – za niebieskie kopce.

Na prawo? – staw... Czasem przypomina ~~mon~~ morze –

Lecz przekonałem się
~~Ach!~~ w tych czasach trudnych
Trudno na wierzbie o czereśnie.
Dziś ~~trudno~~ tej lepiej gospodarzyć
Cichym współczuciem –

–

~~Przestronne pole~~ ×

~~Puszta~~ „Święta realność mojej duszy
Skarby bezcenne
Ogrody, ~~sady~~, łąki, od tej gruszy
Ciągną się pole w dal przestronne.

~~Dalej las~~...
Pole zakwitłów moich [illegible] –
~~Z~~ Kochany moich planów:
Jedynie parków anielskich,
Miasto promiennych [illegible]!

2

Na tych przestworzach drogi mej, x
Którymi mnie Bóg a
Jako ... .. rzeczy obdarzył
Zawsze gospodarzę –

Zaczynam, jak poeta... a
x Tam, gdzie te wzgórza płaskie
~~[illegible]~~ krzewy niewysokie –
a na przekór
Jednym drogi kamień.

~~[illegible]~~ Wszystko, że wiosny.
Że zapłać Bogu wszystko
Z każdej wiosny
I ~~[illegible]~~ wieże ostanie pełne skarb.

~~[illegible]~~
I te już [illegible] wdzięki!
. . .

Zrzucam je zaraz w czasie [illegible]

Mistyk spóźniony.

(Człowiek „bez ojczyzny")

Szanowny właściciel, albo Mistyk, dzierżawca pól w duszy twej niespokojnej –

„Pustkowia pola mojej duszy,
Nieorane i bezpłodne –
Łąki, ogrody, lasy, stawy,
I ten kurhany podkasie.
Groby zamiarów wszystkich
Niezrealizowanych planów –
niewykorzystanych
Miasto przeminionych Teb?
Ileż trudu, twoja wdzięczność w te pługi święte mojej drogi!
Spojrzeniem starym z upragnieniem,
Żegnam je [illegible] w ziemi duszy...

. . . .

Dziś dużo lepiej gospodarzę,
Na tych pustkowiach mojej duszy –
Jesienne też wysiewam
Gnojówicą zlewam w ziemię ziarny,

Co [illegible] spóźnione...
Plonami, [illegible] jesienne dożynki,
Jak wszech jarzyną handluję –
Co niezużyte, daję wszystkim,
Co użyteczne – przechowuję.

3 VIII

Z cyklu: „Zwierzenia człowieka smutnego."

*

Hej, powiedzcie wy mi, moi chrzestni,
Którzyście mnie kiedyś do chrztu nieśli
~~Czy~~ Jaka mnie matka ~~boginka~~ porodziła?
Czym z kołyski, jak moi rówieśni?
Czy boginka mnie dała? A jeśli
Nie, to skąd we mnie ~~ta~~ jest siła?

—

[Słoń - mistyk]

Hipopotam.

Po trzęsawisku lekko stąpał,
O skrzydłach nawet marzyć śmiał –
Gdy wzrok marzący w niebie kąpał,
Coraz to głębiej w błoto grzązł

[illegible] [illegible]
175

—

Na ~~[illegible]~~ skrzyni rzeźbionej siedzi,
Myślami smętnymi się biedzi,
Jak znaleźć klucz:
Mam skarb – a klucza nie ma,
~~[illegible] Radzi myśl..: Dłońmi objęcia,~~
~~[illegible] Wszystko [illegible] dłońmi objęcia~~
~~[illegible]~~ [illegible] nie otwiera!
Lecz pośli...

by złotą skarb –
a znajdzie śmierć –

99

Poręba w. d. 2/VII 05.

Moi Drodzy!

Udaję się do Was z nadto śmiałą prośbą (wobec niezałatwionych dotąd zobowiązań). Bądźcie tak łaskawi i wydobądźcie skąd dla mnie 600 k.

Mieć.

[Pustelnik: pielgrzym.]

83
106

Pustelnik.

~~Pozdrowion~~ Witaj, bądź który przychodzisz w boże imię...
Mizerny wygląd twój, pielgrzymie;
Szata twa stargana w strzępy —
Przez leśne musiałeś drzeć się ostępy.
Szkielet twój zeschły i chudy —
Pustynne na sobie znać trudy.
Włosy twe zlepione ~~po~~ błotem —
~~[illegible] kurzem i potem.~~
Niejednoś w polu musiał przebyć słotę.
Oczy twe krwawe ~~[illegible]~~ jasne
~~[illegible]~~ Wyziera z ich ~~[illegible]~~ pustynne słońce.
Ś na stopach twoich rany —
Czyś szedł przez ~~[illegible]~~ las ciernisty?
~~Całyś dzień błądził~~ —
~~Czy cię wilki opadły~~?
~~Mów~~ Na piersiach ~~[illegible]~~ krzyż i strzyżyki —
~~Krzyż i strzyżyki~~ —
Ponure jakieś [illegible] oczy, —
~~Mów [illegible] tak [illegible]~~?
Mów — czy cię wszyscy obsypali?

Pielgrzym.

~~Dopóki twój [illegible] nie [illegible].~~
Szedłem przez kraj, gdzie ludzie byli...

Z [illegible] [illegible]
176

Postęp.

Ponoć już wyginęli ostatni ludożercy,
Którzy zjadali żywcem całych ludzi.
Dziś tą okrutną jedzą nikt się nie trudni –
Dziś co najwyżej wysysają serce.
Za sercem pójdzie móż~~gowk~~ – i ~~tak~~ dowie dalej;
Coraz to delikatniej będą nas zjadali.

z ms. v. 177

X/

45
47 107

x x
x I.

Cóż znaczy mój ból? gdy cierpisz dziś — —
Kiedy się z drugim sercem, jak opiekunem, [illegible]
Jam [illegible] z wszystkich niewinnymi,
kłamstwa.
. . . . .

x

. . . . .

. Ktoż cierpi . . .
„ach, nieszczęśliwy król!”
Cóż znaczy mój ból? . .

—

II.

Postęp.

. . .

Zniknęli już owi podli ludożercy,
którzy zjadali ~~cało~~ żywcem ludzi ~~żywcem~~ całych.
Dziś co najwyżej wygryzają serce.
(Za sercem przyjdzie mózg — i tak coraz dalej;
Coraz to delikatniej będą się zjadali

[illegible]

1927

A II 34

Ty jédiesz. Cztó twojá ruká?
Towáryszcz Boh z tabój!
Skażý czto żywy my poká,
No skóro búdiet bój!

„Powiedz, powiedz mi wichrze
Na mogiłę mych dzieci zaklinam—:
Jakie pieśni najcichsze
Brzozy białe podają ~~łozinom~~ wiklinom?"

Jesteś jak bóstwo...

Jesteś jak bóstwo cudowne,
Godne Boticellowych palet;
Jako to bóstwo dosłowne,
Które ci żyje przez pokłony tłumu:
Wtedy jest pełne boskich zalet,
Wielkoduszności, serca i... rozumu.

Dopiero w ciszy zmierzchu,
Gdy samo zostanie w świątyni,
Widzi się, smutne, czem jest —
A czem je hołd naiwnych ([illegible]) czyni.

Z martwej
179

Zaiste boskiem jest cierpienie, | Jakoże....

gdy ~~[illegible]~~ się, jak krzew, rozwija w śpiew —

A wszystkie z męki ziemi krew

strzelają kwiaty-płomienie.

95
109

Oda
na cześć Apollinowej braci.

str 180

I

Wielu nas jest promiennych,
Ognistych – jak rakiety,
Wolnych – wobec kobiety,
a wobec publiczności – lennych.

II.

Sławią nas tłumy różnie,
Co też ~~nam~~ z wartością godzi:
Sława ze wiatrem chodzi,
~~Co~~ Trąby zasięg ~~natarczywej~~ dmą – w próżnię.

III

Cześć sztuce! jej ołtarzom
Dźwięcznymi naszemi łzami,
Służący ministrantami,
Służąc strojnymi wersety – kryształom.

IV.

Strażnicy – ściany niezłomni
Pustych naszych Sezamów –
W razie najazdu chamów
Wysadzimy „skarb” w przestrzeń – przytomni.

V.

Żyjem górnie i chmurnie
~~Młodość, jak grzyb, w nas kiełkuje!~~
~~[illegible]~~
Umiemy nawet szczytnie
~~[illegible]~~
Wznieść się aż na tatrzańskie turnie.
~~Zwykle wznosimy się nad – turnie.~~

VI

~~Niosący~~ Marzym na orlich wiecach
Czynić z siebie ofiary –
Lecz nieszczęsne Ikary,
Skrzydła nam topią się – przy piecach.

VII.

Więc, gdy smutek zalewa –
[illegible] rozspanie i nudnie,
Jedziemy na południe,
Tam – gdzie to wiśń i cytryna dojrzewa..

VIII.

I tak kołysząc ślicznie
Z powabną melancholią,
Jak dama drogą koleją
Kokietujemy z góry tym – [illegible].

IX.

Och, my się chcemy śmiecić!
Przeboleć – żyć ostrożnie –
Wszak już umiemy walnie,
Duszę w męży zamieniać – cóż za wstręcić!

X.

I cóż, że tam ktoś płacze,
Ramion naszych utraty?
„Człowiek wyższy, mąż władzy
Drogę do nadczłowieka znaczy!”..

XI.

Tako rzekł Zaratustra.
Więc niech nas ani swędzi,
Co tam tłum o nas gędzi!
Żeśmy wyżsi, dowodzą nam – lustra.

—

V

Bo dziś, gdy cały [illegible]
Tej „podłej, ziemskiej” głowy,
Są kosztowne drabiny,
By lekko dostał się nad ziemię.

I

Umarły moje pieśni
umarły przed wiekami —
Porwał je czas, jak wodę,
wichry pokryły je mgłami.

I oto kiedy słońce
~~Pieśni~~ Hymny o wschodzie poczynam,
Coś mi ze strzępów czasu gra
Coś sobie przypominam...

~~Oj, [illegible] srebrnym dzwonem,~~
~~Za [illegible] był [illegible]~~
Oj, (uderzył był) w serce dzwonem | Oj (zadzwonił był) srebrem dzwonu
Jako [illegible] łkini —
Lecz już nie mogę zbawić tonu —
Umarły moje pieśni.

III.

Z martwej rostoki

199

„Miłość pasterska”

„Dziatan z kąd nowszem a wy…”

I.

Umarły dawne moje pieśni.
Już zmartwych nie powstaną.
Wszystko, co człowiek wiatr trwony –
Co w środzi w kształtach, śniące, że nie[illegible] –
Jest tylko tęcza mgły na zorzy,
Na bystrej fali pianą…

x

Przemknęły lata opromienione –
Gorętszy w słońcu rój skrzydlaty.
Dziś mi są takie blade,
Jakby gdzieś w innym życiu śnione…
Daremnaś ci już tęsknica! –
Umarły ~~dawne~~ moje światy…

Przemknęły lata złote –
Gorętszy w słońcu ~~[illegible]~~ skrzydlaty.
Jakby meteory spadające

Umarły dawne moje pieśni –
Już zmartwych nie powstaną…
Wszystko, co człowiek mu za światłe
~~Wszystko, co snem~~ śnię, że nie śni –
Jest tylko ~~[illegible]~~ oku na przynętę
Na drżącej fali pianą…

II.

Wiek mój – sen przechodzi:
Na łące wciąż nowe kwiaty.
A pamięć gnuśnej pieśni
Na wonny smutek wodzi.
~~[illegible]~~ Cóż, że kwitną kwiaty?
Co umarło – już się nie rozkwiecenie.
~~[illegible]!~~
~~Umarły dawne moje światy.~~

Umarły dawne moje pieśni –
Już zmartwych nie powstaną.
Wszystko, czem człowiek dusza pełnie,
W co ~~wierzy sercem~~, śnię, że nie śni,
Jest ~~tylko~~ (snu mirażem) mętą chwili w ciszie,
Na ~~[illegible]~~ bystrej fali pianą…

—

Przemknęły lata spromienione.
Dziś patrzę na ~~[illegible]~~ szyty –
~~[illegible]~~
Nic może w oczach ~~[illegible]~~ być[illegible]
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ śnione
Jak ~~[illegible]~~
Umarły dawne moje światy.

—

Przemknęły ~~dni i~~ lata ~~[illegible]~~ złote, wonne
~~Jak~~ Cały i ~~[illegible]~~ (wichrów) skrzydlaty.
Dziś mi się zdają jakieś ~~[illegible]~~ blade,
~~[illegible]~~ śnione…
Jakby gdzieś w innem życiu
~~[illegible]~~ –
Umarły dawne moje światy.

—

1.

Umarły moje pieśni – zgasł mój świat,
Zgasło, co żyło we mnie –
Dziś tych z zgniłych światów, minionych lat
Wywiedzione nadaremnie.

—

Niech umrą – ~~[illegible]~~ zatoną,
Jak wszystko, co zamiera…
~~I już znowu~~ Lecz już z nowem latem
~~[illegible], [illegible]~~,
Nowy się świat otwiera…

—

[illegible] pieśni ..

I. Pieśń o buncie. („Niech się rozpłomieni bunt!..")
nie ten, który po ludziach depcze jak po
trawie.. jak koń [illegible] [illegible])
ale bunt ducha... wolnej myśli..

List do przyjaciół!!

Oda.

na cześć apollinowej braci.

I

Wiele nas jest promiennych,
Ognistych ~~p~~ jak rakiety
Wolnych wobec kobiety,
A wobec ~~publiki~~ publiczności – lękliwych.

~~II~~
~~IV~~

Strażnicy-dusz niezłomni
~~[illegible]~~ Pustych, wszak dezerterów –
~~wrogów skarbnicy~~ –
Wreszcie wszędzie chamów
~~Duszami wobec woźnicy~~,
Wysadzimy skarb w pustkowi – pustotami!
~~A wobec fabrykanta [illegible]~~

V.

~~Wznosimy Słońce potężne~~
~~Z fanfar i pieśniami~~
~~gór górnymi ministrantami,~~
~~A klaszczemy się – krzyżami.~~

IV.

~~Umiemy się obrócić,~~
~~Kiedy nas wszystkich [illegible],~~
~~Przy tym w [illegible] dostatnie~~
~~Odmieni – w brzuchu się [illegible].~~

VI

Próżno na Duchów (gorliwie) wiecu
Innych ogniście
Czynić chcemy ofiary –
Uwodzone [illegible] –
Skrzydła nam ~~[illegible]~~ się – przy piecu.

VI

~~I~~

Żyjem górnie i chmurnie
I – bez pychości – szczęśliwie!
Gdzie gencjana kwitnie
I wyżej wznosim się nad – turni!

A skoro nas świat ~~[illegible]~~
(zmora, porzuci i znudzi)
(Albo nam „jakoś nudzi")
~~R~~ Jedziemy na południe
Tam – gdzie to wciąż cytryna
dojrzewa...

III.

Cześć sztuce i jej ołtarzom,
~~[illegible]~~
Lśniącym nawami Trawim,
Gwieździstym mimo sztandarami,
Śnieżnym strojnym w ornaty — kodżarom.

XX

I choć że ten który pędzie
Rzeczom nastymi wtrąty —
„Człowiek wyższy, mąż udały
Drogą do nadczłowieka znany”...

Tako rzekł Zarathustra.
Gdyż miał ku to nie ~~bo~~ ręka,
Co inny „tam” oćmą gawiedzi.
Żeśmy wyżsi, to mówią nam — lustra.

II

Stawię ~~nas~~ tłumy różne,
Co się nam ... godzi
Sława za wiatrem chodzi
A trąby grają — w próżnię.

VII

I tak kończyć słowne
Z melankolią
Jak dama nowa kolię
Skończymy odrzucić się — mistycznie.

VIII

Och, my się chcemy świecić!
Pod borami, życie ustrachnie —
Wnet przy muzyczny walce
Dusze w gęstą zamieć — ciało rozpiąć!

213 109 112

Z „Księgi pieśni" Heinego.

Liryczne intermezzo:

(57.) ~~1~~

1) Trucizną są moje pieśni, —
Mimo zarobień przecie lich —
Tyś mi truciznę wsypała
W spieniony życia kielich.

Trucizną są moje pieśni —
Że tak jest, nie dziwota!
Wszak chowam w sercu wiele gadów
I ciebie, moja złota.

(35.) 2

6) Na zimnej wyży północnej
Tkwi ciemny, samotny świerk;
Białem, iglastem odzieniem
Okrył go lód i śnieg.

Śni o samotnej palmie,
Co gdzieś w południe mgle
Na spalonem wybrzeżu
Równie z tęsknoty schnie.

(63.)

4) Noc straszna wyje w kominie,
Deszczem o szyby wiatr miecie;
Gdzie się obraca ninie
Me biedne, drogie dziecię!

1.

125

Widzę ją twarzą przy oknie
W samotnej, pustej izdebce —
Dłoń od płynących łez mokrą —
Słowa tęskności w mrok szepce...

(41)

81

Filistry, ~~ubrani~~ (strojni) odświętnie,
Mają na łące zabawę;
(~~Bawią~~ Pobiegają) ~~Pokrzykują~~ i skaczą namiętnie,
Jak capki, puszczone na trawę.

Podziwiają przy (swej) dobrej tuszy,
Jakie to (~~wszystko~~) romantyczne,
Żonie (~~[illegible]~~ przy) długiemi uszy
Pogwizdy szpaków liczne.

Spuszczam na okna kotary,
Zasłaniam każdą szczelinę;
Moje znajome mary
Przychodzą do mnie w gościnę...

Miłości ~~dawne~~ umarłe się jawią,
Przychodzą z Królestwa Śmierci,
Siadają ~~przy~~ koło mnie i krwawią
Serce, spękane w ćwierci.

Itejne

~~110~~ 113

(6)

10)

I

Gdy młode serca giną,
Drwią gwiazdy na niebiosach,
Wpatrzą się w oddal siną
Słysząc w ich głosach:
Dopłakać da się
„Kochały się młodziutko
~~[illegible]~~
Z całego wprawdzie serca,
A smutek ich uciska,
Męka wzajemna uśmierca."

Nam wszak dobrze zgoda,
~~K[illegible] tak ludzi~~
To uczucie weselne,
Które tak ludzi tracą:
Prawdziwy nieśmiertelne!

II

(11)

15 ~~14~~ Nikt, i wrogi; i ty, i najbliższy ~~[illegible]~~,
Wszystkie nadzieje przeszły stronią kryśli–
A jednak nie odeszło mi (ku ziemi,
Zostałem tu sam, wszystkich.

26.

5)

Wiele-ć mówili oszczerce,
Wiele-ć dowiedli skargi;
Lecz co przecierpiało me serce,
To nie zleciało z ich warg.

Składali ręce jak w modły,
Potwierdzali kiwaniem głów;
Orzekli, iż on jest podły,
Był prawdą wszystkich słów.

215

Jedno najgorsze pewnie,
Czego nie mogli (nijak) znać,
~~[illegible]~~
To miłość, ~~[illegible]~~ pod skałą serca,
~~Gdzie~~
Gdzie wiecznie będzie trwać.

—

A to ~~Jedno~~ najgorsze pewnie,
Co ~~[illegible]~~ im nie śniło się —:
Że ~~[illegible]~~ Miłość Królów, Dzieci
Schowana w sercu ~~[illegible]~~ dnie (na dnie).

—

Najgorsze, czego oszukańce
Nie umią — ~~dowieść~~ powiedzieć ci —
To miłość, która nigdy serca
Zaskrzyła po wszystkie dni.

—

A ~~[illegible]~~ to najgorsze pewnie,
(Czego nie było w okrzykach ich)
~~[illegible]~~, —
~~Że~~ Miłość ku Tobie, ~~[illegible]~~ Dziecię
To ~~[illegible]~~ najświętszy grzech.

A to najgorsze pewnie,
Co ani im nie śniło się ~~się mogło [illegible]~~: —
Miłość, ku Tobie, Dziecię.
Którą [illegible] [illegible]...

D5

Г 12 114

65.

Skra spada z wysokości
~~Spadła gwiazd~~
~~Gwiazda spadła z niebiosów~~
Przecina światłem mrok -
Gwiazda to mojej miłości,
Za którą mój wzrok -

Padają z brzozy gałęzi
Liście, jak cichy żal.
Podmuch je po ziemi goni,
Ponosi w ciemną dal.

Dowiewa mi śpiew łabędzi
Z czarownych przestworych błoń -
Coraz to cichej gędzi,
Aż go pochłania toń.

Noc. Ni szelestu skargi.
Liście pogasłych drzew -
Gwiazda strzaskana w piersi,
Przebrzmiał łabędzi śpiew.

druk! Na Ziemi naszej Lw. 1910, nr 25

ost. (u)

72.

15 Pożegnałem was latem, ludzie wolni,
I zimą nas przypadek sprzągł;
Wtedy byliście [illegible] upalni,
Dziś wieje od was chłodny ciąg.
Wnet was porzucam, a gdy (oby!)
~~Niebawem was pożegnam~~, i powrócę ~~znowu~~,
Już was odejdzie i upał i chłód,
W zimie będę kroczył ponad wasze groby,
Tam, gdzie lśnią słońca i wieczny lśni lód.
~~(gdzie wiecznym lśni słonecznym lodem)~~.

P.W. d. 27/VII 910.

D5

I.

(13) ~~Młodzieniec kocha dziewczynę,
Która innemu dała serce;
Inny znów ~~kocha~~ miłuje inną,
A tę prowadzi na kobierzec.~~

~~Dziewczyna, w zawodnym biegu
Gdy się przed ołtarz spieszy,
~~Pojmie~~ Poślubi pierwszego z brzegu:
Ten ~~wcale~~ zgoła się nie cieszy.~~

~~Stara to historja,
A przecie wciąż się powtarza;
Komu ~~się~~ do gustu ~~przypada~~ przypadnie,
Temu to przykrość stwarza.~~

2 (N) II. 43.

12)
13 Młodzieniec kocha dziewczynę,
Która na innym ~~[illegible]~~ szuka [illegible];
Inny znów miłuje inną,
A z tą zawiera ślub.
(~~[illegible]~~) [illegible].

—

Dziewczę poślubia z przekory,
Uważając to za swój los,
Pierwszego, kto jej wpadł w oko:
W młodzieńca godzi cios.

(Stara)
Odwieczna to piosenka
A przecie nowa wciąż;
Komu do gustu ~~[illegible]~~ przypada,
Temu miażdży serca dno.

miąższ

Heine

Trucizną są moje pieśni
Mimo żarobień pszczelich
Tyś mi truciznę wsypała
W spieniony życia kielich.

Trucizną są moje pieśni
Że tak jest, nie dziwota
Wszak chowam w sercu wiele gadów
I ciebie, moja złota.

Trucizną są moje pieśni

Trucizną

Trucizną są moje pieśni

z ma[illegible] [illegible]
185

Jak w tej Europie schludnie!

~~Wygwintowała się parafia~~ –

Miła zaiste parafia –

Nieco owiele za ludnie,

Lecz to się ~~[illegible]~~ i w Azyjji trafia.

—

116

2/4

(M)

54.

Mogą się sroczyć śnieżyce
Mogą z wichrem wyć otchłanie
Mrozić lodem mą okiennicę:
Nie trwożę w skargi żałośnie,
Gdyż mam w sercu nieustannie
Obraz Twój i ~~żarną~~ wieczną/wiosnę.

8/a

49.

O serce, nie łam się klęską,
Nie marnij pod losu grotem;
Wiosna ci odda z nawrotem,
Co zima zdarła zwycięsko.

Ileż ci jeszcze zostało!
Cały świat u twoich stóp!
Nim zamarłych nadziei grób
Ty idź na życie śmiało!

(M)

48.

Niegdyś król Wiśwamitra,
~~[illegible]~~ chwili, by skłonić głowy,
Darzył ~~[illegible]~~ walki i trudy,
By zdobyć Wasiszty krowy.

—

O, królu Wiśwamitra,
Trzeba ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Teb wołowy,

125

By tyle trudów ponosić!
Wszystko dla jednej krowy!

22.

92

~~216~~

117

89

Wy nierozumieliście mię oto,
Ja też nie rozumiałem was;
Lecz gdyśmy razem wleźli w błoto,
Już zrozumieliśmy się wraz.

D5

~~117~~ 118

~~242~~

Heimkehr (Powrót):

(I)

2) W moje ~~[illegible]~~ za mroczne życie,
Strzelił raz ~~promienny~~ słoneczny wzrok;
Lecz wnet zakryły go chmury,
Wieczny już spowił mnie mrok.

Gdy dzieci znajdą się w ciemnościach,
Boją się wielce też;
Aby więc trwogę odpędzić,
Drą się na cały głos.

I ja też, dziecko zbłąkane,
W ~~[illegible]~~ ciemnym zaszedłem gmach;
Gdy śpiew mój nie brzmi zbyt subtelnie,
Przecie zabija strach.

(36.)

7) Kochali się, lecz żadne
Nie chciało w niewolę pójść;
Patrzeli na siebie wrogo,
Pragnąc miłości ujść.

W końcu rozeszli się i tylko
W snach wid~~ziel~~ywali się potem;
Dawno już byli umarli,
Sami nie wiedząc o tem.

42.

11) Ciężko na rzeczypospolitej polityki
Powszechnej prośbę dawnych lat!
~~[illegible]~~ był podobnie przez wszystkich
Ludzi spokoić boski bat.

D 5

A teraz, jakby ~~to~~ po pogrzebie
Słońce stąpa, gdzie się wita —
Boga się pono zmarło w niebie
I dyabeł zadarł kopyta.

Tak nudnym świat już stał się lochem,
Tak wyziębniętym, — nie ma co kryć —
Że gdyby nie te miłości trochę,
To nie wartałoby tu być.

64.

Γ 3/

Pragnąłbym wszystek ból mój zamknąć
W jednem, jedynem słowie
I zlecić je pamięci wiatru,
Niech ci je w locie powie.

Oto wiatr unosi ~~cichutkie~~ ważne słowo,
Łzami nabrzmiałe memi —
Ty słyszysz je o każdej porze,
Na każdym kątku ziemi.

~~Gdy~~ Nawet gdy do snu ~~nocnego~~ złożysz głowę,
I przymkniesz znużone oczy —
Będzie ci ono dźwięczeć głośno,
Aż skargą sen ci przytłoczy.

99.

Γ 10/

Śmierć jest wieczystą nocą,
Życie krótkotrwałym dniem.
Zdaje mi się, że już łopocą
Skrzydła mroku nad znużeniem mem.

W gałęziach dziwnego drzewa,
Co z łoża mego rośnie hen,
Słowik o miłości śpiewa,
Słyszę go nawet przez sen.

Z martwych wrótów (Część II.)

Nadmu
Wspomień
ja
do

X

Zamarzła pustka moja —

. . . .

I kostnieją drzewa w sadzie —

. . . . . .

Źródło ... ścięte lodem —
Lodowo podziemne zamarzły

. . . . 2..

I kostnieje wszystko .. —
" co było we mnie.

—

Gorsze to jest od śmierci

— — — —

Lodowe ciszy drzwi

—

Jeśli się miłości zmarłe
przychodzi zimna przyjaźń
Dłoń ścisnąć chłodem ...—

—

Kiedyś — gdzieś tam — daleko ..
odezwie się .. jak wieko —

—

Niechajże słowa się bawią
..... — ..... śpimy

AII 2

I.

u ramion
Niechaj, kto skrzydła (w duchu swym) poczuje,
Łzieje bożym tchem!
Tyle życia tu, co duch zwojuje:
Reszta jest proch i ziem.

120

~~Po latach~~ (trudach) Z martwej roztoki (Cz. II.)

110

1.

Po trudach, walk nieudałych
Po upadkach, zawodach głębokich
Doświadczeniem doczesnem zasyty
Wracam do martwej roztoki...

Cóż mię to wita na wstępie?
Czyż zmyliły mię kroki?
Ostawiłem ją w ~~cmentarnej~~ ~~ciężkim~~ ~~ubogim~~ odstępie,
a oto las wysoki...

Cóż to za zwodne miraże!
Wichrem, ułudą przemawia!—
Ostawiłem ją pustym cmentarzem
a oto las ~~szumi~~ drzewi...

Głos Prawdy
nr. 243
1928

2.

Stanąłem nad wyschłym potokiem –
Jeszcze zdarzy!
Woda się skądś znowu natiera –

~~Czas oto postąpił krokiem~~
Z kamieniami bełkotem się swarzy –

Czas oto postąpił krokiem –

Nie ginie, nic ~~[illegible]~~ co oczom umiera.

II

121

3.

~~Na cmentarzysku [illegible]~~

~~Młody się rozgościł las —~~

Na ~~(Po)~~cmentarzach, ~~[illegible]~~ otwartych ulicach
Młody się ~~rozgościł [illegible]~~ rozpanoszył ~~[illegible]~~ las,
Omroczył się ~~[illegible]~~ zasępion z słońca,
Gdzie ~~[illegible]~~ [illegible] padł.

—

~~[illegible]~~
Ni poznać miejsca ~~[illegible]~~ pamiętne,
Gdzie tyle zbiegło lat.
Czas ~~obcym~~ nowym nakrył je piętnem,
A ~~[illegible]~~ tamto okradł.

—

Co bawiło oczy w młodych leciech,
Zmarło gdzieś wraz z biegiem dni —
Ciało błąka się po obcym świecie,
Umarłe śni...

14/I.27.

Do

Ministerstwa Wyznań R. i Oświecenia P.
(Departament Kultury i Sztuki)
w Warszawie.

Podpisany, Władysław Orkan-Smreczyński,
literat, rez. kapitan W. P.

122

Poezye

I. Umarły moje pieśni. (2)
II. Nad moją duszą 2
III. Muzyka – dzwonnica. 2
IV. Ziemia. 2
V. Mogiły. (5) 10
VI. Sąd Boży. 1
VII. Na rozstaju. (3 sonety) 3
VIII. Jasna dolina. 1
IX. Jesienna gra. 1
X. Koronny strumień. 1
XI. Upiór. 2
XII. Oda na cześć Ap. Br. 2
XIII. Mój dzwon. 1
XIV. Na Canale Grande 2
XV. Arena 3
XVI. ~~Z Pustki~~. 1
XVII. Smutna jest miłość 1
XVIII. ~~[illegible]~~-grobem. 1
XIX. Dzwon strzaskany. 1
XX. ~~Nastrojenie~~ Burza 2
XXI. ~~Gdzie są Wrzosy~~. 1
2
1
3

50

XXII. Pustka pieśni
XXIII. Powrót
34. Czółenko.
35. Mój dom
36. Moi drodzy
36. Listki 1

I. Zmartwychrostoki : (treść) II. Poezye ironique

1. Umarły moje pieśni (II.)
2. Nad moją duszą.
3. Ziemia.
4. Tatry w nocy
5. Powrót.
6. Pustka pieśni.
7. I moja jedna mogiła.
8. Wszystkim mogiła.
9. [illegible]
10. Sosnom
11. Smutek, o smutek.
12. Wieczorek.
13. Arena
14. Ne [illegible] grande.
15. Smutna jest miłość
16. Jesienna gra.
17. Wstańcie moje mogiły
18. Mostom morskim
19. Jasna dolina
20. Upiór
21. Krwawy strumień.
22. Sen-jawa.
23. Sąd boży.
24. Na rozstajach. (III.)

---

25. Ze mgły wysunięte
26. Pójdę, ~~[illegible]~~ z pokojem
27. Jakże drogie dalekie
28. O przyjaciółko moja
29. Już nie wróci
30. Przyjdą chwile [illegible]
31. Odpędźcie brata
32. Wygnańcy
33. Któryś mi życie dała
34. Wzrok mój zamglony jest
35. Przyjdzie, przyjdzie ten czas
36. Dzwony
37. Wieczorem
38. W przestworzu dalekim
39. Tłoczący sen
40. Na grobie wiar.

(st. 55)

II. Poezye ironique

Nad moją duszą
Ziemia.

1. Motyl-dworzanica.
2. Oda na cześć Apoll.
3. Naprzód mnożą się te kupy
4. Dobroć jest wielką panią
5. Pustelnik
6. Postęp
7. Toast
8. Przedziwne porozumienie.
9. Na skrzyni zasobnej
10. [illegible] w bezczas
11. Hipopotam.
12. Opój.
13. Dobro i zło.
14. Marzenia [illegible]
15. Sałatki obozu
16. Mój dyabeł.
17. Piosnka wyskoku

---

18. Warszawa.
19. Uczta nad burzą
20. Poległym bojownikom.

Przekłady

21. Spowiedź ziemi. Łapk.
22-36. z Ks. P. Hejnego.

(60 st.)

41. Szatan u progów
42. Jedyne prawo: idź
43. Wieczne bezładny
44. Bruk przez ten świat
45. O duszo, duszo stroskana
46. Wszystkie księgi me
47. Opuścił mnie
48. Otwórz się, moja mogiło
49. Ślubem i pomazaniem
50. Ta gwiazda
51. Zadumanie nad
52. Pozdrowienie, moje myśli
53. Kłamstwem jest udręka
54. Łąki i kwiaty moje
55. Smutna ta moja droga
56. Najcudowniejsze z moich
57. z Kończę się spady nakłon

. . . .

(70.) Planety
Z martwej roztoki. (35 str.)

35
55
str. 90
+ 20
110 str. (170)

3/ I

Smutna jest miłość

Jakże drogi daleko...
O przyjaciółko moja...
Sąd boży
Dzwon smutku
Powiedzcie moje mogiły
Za sercem tęsknym...
Smutna jest miłość

Zaśpiewaj, ptaku

Zaśpiewaj
Śni mi się młodość,
Opalił mnie.
Łąki i kwiaty moje
[illegible]
Gwiazdy zaszłe

Pustka płacze

Pustka płacz
Wszystkie moje rozpacze
Droga
Wyznaczcie Ewy synowie
Wieczorem
~~[illegible]~~ ...owy
Zbaczona nuta.

Refleksy

Zadumana nad otchłanią
Jak mam
Kiedy [illegible] pod górę
Setki obłoku
Dawno mnie

Kłamstwem jest człowiek
Człowiek jest zaklętą tajnią
Dobro i zło
Na grobie mojej ...
Bronię przed tym świata
Szatan
Tłoczący sen.
Pustka ludzi
Nie ludzi się serce
Skarb

Na rozstajach

Na rozstajach
Bluszcz i drzewo
Przyjdzie ten czas
Napewnie ona
Kiedyś się życie dała
Człowiek.
Jedyne prawo
Pójdźmy, serce

2)

1/1

Szybuje się górom

Szybuje się górom nad szczytem
Są jacyś ludzie
A kiedy
Niezmierzonym jest serce
Mgły zasnuwają obraz

Mgły odgadcz

4/ II

Z różnych chwil

Na hali
Jasna dolina
Burza
Krwawy strumień
Sen-jawa
Niesie nas burza
Mija nas czas
Upiór.
W pustce

Planety

Z nad Lemanu

Na Rochers de Naye
Jeziora gra..
Gdy słońce zapada

Przypomnienia

Na kanale Grande ~~z [illegible]~~
Arena w Poli
Dworzy

Tatry w nocy

Wiersze smutne

~~Nad~~ [illegible] północni
Nad mojej duszy
Ziemia
Mój dyabeł
Na łące [illegible]
Słowa mistyka
Pustelnik i [illegible]

Postęp

Dobroć jest wielką pomocą.

Jesteś jak bóstwo

Z Księgi P. Idziego

Umarły moje pieśni

//

I

II.

O duszo wielka struchlała

Z martwej roztoki

Już nie wróci

~~Pamięć~~ już nie wróci

Przyjdą chwile

Nad wodą cichemi

Umarłe się nie odrodzi

Mogiły

Wstają moje mogiły

Mogiłom moim

Epitafium

Otwórz się moja mogiło.

Miałem raz chwilę

Gdy się zatrzymam

Wszystko moje

Umrze

//

Tegoż autora:

Z tej smutnej ziemi. Poezye 1903 r.

~~Skap~~ Skapany świat, dramat w 4 aktach

~~O~~ Ofiara. ~~p~~ dramat z 46 r. w 3 aktach

Wina i kara. tragedya w 3 aktach.

Herkules nowożytny. nowele. wydanie II.

Nad urwiskiem. nowele. wydanie drugie.

~~[illegible], powieść~~

Miłość pasterska. nowele.

Komornicy. powieść. wydanie drugie.

W roztokach. powieść w 2 tomach. Wydanie II.

Franek Rakoczy. Epizod ~~[illegible]~~ w 3 aktach.

Pomór. powieść, 1910 r.